Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9418. Lwów, środa 3 grudnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Kto wejdzie do nowego rządu?

Pchnięciem noża w serce zamordował swego wroga. - Groźny pożar na folwarku w Zurawicy. - Na łożu śmierci przyznał się do strasznej zbrodni. - Kolejarz pod kołami pociągu. - Włamanie do kasy piekarni robotniczej. - Terminator rażony prądem.

Sensacyjny proces we Lwowie.

Miłość i zbrodnia lekarza.

TEROR ANTYPOLSKI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

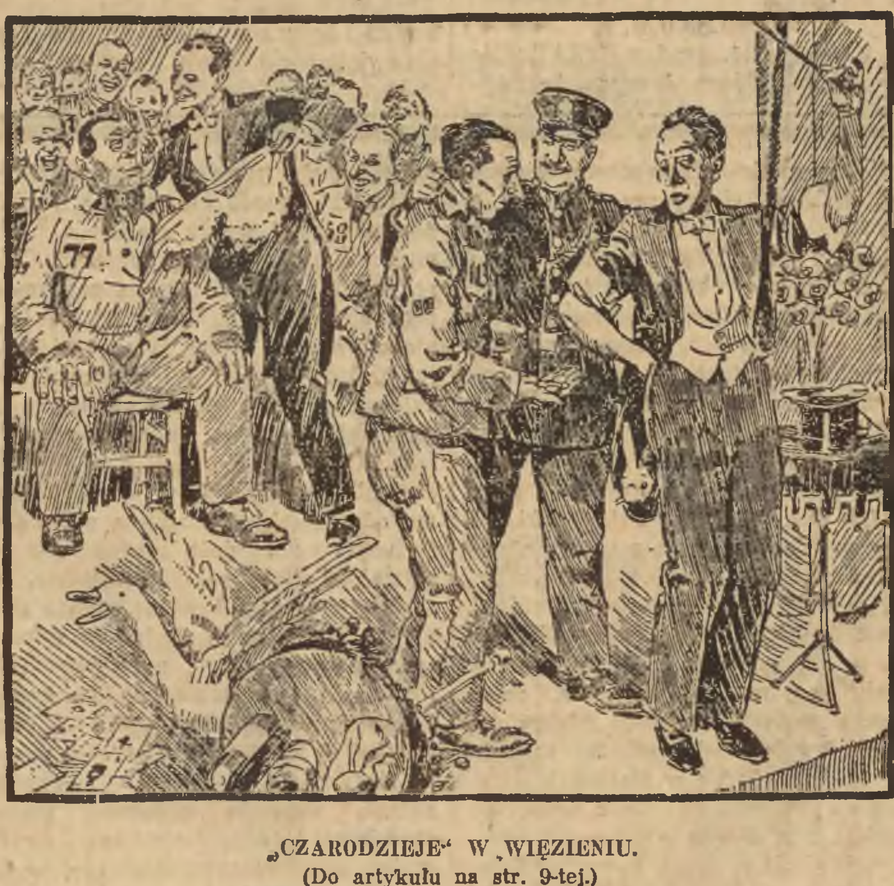
(Telefonem od nas. korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia. (st) Niemieckie organizacje bojowe w Opolu odbyły posiedzenie, na której uchwalono **dokonać zamachu** na wybitnych działaczy polskich. Kierownik Związku Polaków **Szczepaniak** otrzymał ostrzeżenie ze strony niemieckiej **o projektowanym na jego osobę zamachu**. W dniu wczorajszym po mieście Opolu poza **antypolską demonstracją uliczną** odbyła się rewja niemieckich organizacyj bojowych, wyekwipowanych na sposób wojskowy. **Ludność polska żyje w ciągłej obawie o swe życie.**

—o—

SIŁY KOMUNISTÓW W AMERYCE.

Waszyngton, 1. grudnia. (PAT). Hamilton Fish, przewodniczący specjalnej komisji Izby reprezentantów, której **zadaniem jest obserwowanie działalności komunistów w Stanach Zjedn.** oświadczył, że komuniści są znacznie liczniejsi i lepiej zorganizowani, niż przypuszczał przed przeprowadzeniem śledztwa. Liczba komunistów w Stanach Zjedn. dochodzi zdaniem jego do 500.000 osób.



„CZARODZIEJE" W WIĘZIENIU.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

MIESZKANIA NAUCZYCIELI W WARSZAWIE.

Warszawa, 1. grudnia. (PAT) Mieszkaniowa spółdzielnia nauczycieli szkół powszechnych miasta Warszawy obchodziła wczoraj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszego domu mieszkalnego. Na uroczystość przybyli reprezentanci ministerstwa oświaty, robót publicznych, kuratorjum szkolnego, samorządu m. Warszawy oraz liczni udziałowcy współdzielni, której pierwszy dom stanie na Zoliborzu.

Sprawa odpowiedzialności.

Lwów, 2 grudnia.

Jest faktem chyba bezspornym, że osiągnięcie przez Bezp. Blok zdecydowanego zwycięstwa wyborczego i w ślad za tem większości sejmowej, umożliwiającej swobodne rządzenie, nakłada na tę grupę nowy, specyficzny ciężar, a mianowicie **brzemię odpowiedzialności**. Odpowiadać musi i odpowiadać będzie przed opinją publiczną i przed historją większość rządząca za wszystko zło i dobre, za użyteczność lub szkodliwość wydanych ustaw, za rozwój gospodarczy i polityczny państwa, **słowem za wszystko, co nie jest siłą wyższą**, przerastającą możliwości ludzkiego działania.

Szczegół powyższy podniosła pochopnie prasa opozycyjna jako zrozumiały **atut na przyszłość**. Z zadowoleniem umyła ręce od wszystkiego, co nastąpi, aby szeroko otworzyć sobie **wrota do krytyki nieograniczonej** i z natury łatwej. Wiemy zresztą, jak ta „krytyka" wygląda i jakimi środkami operuje. Wiemy również, że tego odłamu opinji, nastrojonego **zasadniczo negatywnie**, żadne sukcesy nie nasycą i nie zaspokoją i chyba w kierunku przekonania takiej opozycji wysiłki rządu nie pójdą. Byłoby to daremne.

Ale poza **opozycją dla opozycji**, opozycją, prowadzoną w imię zawiedzionych rachub i zawiści, płynącej z utraty władzy, istnieje inny czynnik: **społeczeństwo**, to, którego większość zadecydowała o wyniku wyborów. Społeczeństwo, które **przechyliło szalę zwycięstwa, którego zasługą jest zwycięstwo i którego prawem będzie życzliwa, ale sumienna kontrola pracy większości sejmowej.**

W ostatnich dniach sprawę powyższą podniosła również prasa prorządowa. Stołeczny „Kurjer Poranny" awizuje zakończenie „bojowej kampanji publicystycznej", zbytecznej wobec osiągniętej przewagi, i pisze o konieczności poważnego szacunku dla każdej, przeciwnej nawet opinji, o ile płynie ona nie z ducha zawziętości partyjnej, ale ze szczerej troski o sprawy publiczne". A „Kurjer Czerwony" stwierdza otwarcie: „Blok Bezpartyjny, wolny od przeciwników, którzyby go mogli w Izbach przegłosować, stać będzie pod tem bardziej uważną, życzliwą, ale i wymagającą kontrolą tego społeczeństwa, które go w swój mandat zaufania wyposażyło. Biorąc ogrom zaufania, posłowie Jedynki wzięli na swe barki ogrom odpowiedzialności. Odpowiedzialności, która żyć i wyrażać się musi w **ustawicznem z ich strony poczuciu zobowiązań**, jakie zaciągnęli wobec państwa, wobec społeczeństwa i wobec dziejowej roli Marszałka Piłsudskiego. **Społeczeństwo zdało egzamin wyborów.** Spełniło to, czego zażądał odeń Twórca i Odnowiciel państwa. Ale w poczuciu spełnionych zadań **tem większe ma prawo stawiać wymagania swemu przedstawicielstwu i rządowi**, który z tem przedstawicielstwem będzie pracował, — tem głębsze prawo oczekiwać ma od nich spełnienia swoich nadziei i zaspokojenia swoich potrzeb".

Uwagi te nie są nowe, ani rewelacyjne. Tłumaczą się same przez się. Niejednokrotnie na tem samem miejscu wyrażaliśmy identyczne poglądy o prawach i obowiązkach tych, którzy rządzą, i tych, którzy kontrolują rządy. Możliwe — chcemy w to wierzyć — przypominanie tych rzeczy prostych i oczywistych będzie nawet niepotrzebne, bo Bezp. Blok **zna swe powinności** i wie, że społeczeństwu za wdzięcza swój triumf. Ale z pożytkiem dla sprawy będzie, jeśli podkreślimy jeden szczegół.

Oto dzieje i pomyślność Polski **nie skończą się** z wydaniem ustaw, a nawet ze zmianą ustroju. Idea, której wyrazicielem jest Marsz. Piłsudski, nie zlikwiduje się z chwilą osiągnięcia swych najbliższych celów politycznych, lecz musi być wieczna, **musi jeszcze pogłębić się, musi zdobyć dla siebie trwałą większość.** Jej zadania nie wyczerpały się w momencie zwycięstwa wyborczego, lecz właściwie **dopiero z tą chwilą** staną przed urzeczywistnieniem, przed swym wielkim praktycznym etapem. I będą **nadal potrzebowały poparcia społeczeństwa.**

Dlatego **sposób korzystania z władzy zdobytej i sposób rządzenia**, formujący nastroje społeczeństwa na przyszłość, posiadać będzie **znaczenie decydujące** dla realizacji idei Polski mocarstwowej. Może ją przyspieszyć lub opóźnić, zepsuć lub wzmocnić — zależnie od tego, jak **zapiszą się w opinji publicznej ci, którym ona zaufała.**

Pod tym względem dalecy jesteśmy od pesymizmu i zresztą nic z dotychczasowych doświadczeń nie usprawiedliwiłoby go. Nie wątpimy, że zdobyta w drodze legalnej władza stanie się punktem wyjścia do reform **tylko pożytecznych** i nacechowanych rozumnem umiarkowaniem, do **żywej i czynnej propagandy** myśli politycznej, której Bezp. Blok służy. Że większość sejmowa znajdzie na tej drodze zawsze **poparcie większości społeczeństwa** i że społeczeństwo swym wybrańcom rzeczywiście ufa, — to winno pracę ułatwić.

Francja zerwie stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką.

Wiedeń, 1. grudnia. (PAT) „N. Wr. Journal" donosi z Paryża: W kołach poinformowanych słychać, że rząd francuski czyni w Moskwie naglące przedstawienia, aby skłonić rząd sowiecki do cofnięcia zarzutów, wytoczonych Poincaremu, Briandowi i francuskiemu sztabowi generalnemu. W Moskwie musi być już oddawna wiadome, że dokumenty, na podstawie których stawiane są powyższe zarzuty, są sfałszowane. Gdyby rząd sowiecki w najbliższym czasie nie dał wymaganego oświadczenia, wówczas Francja zerwie stosunki dyplomatyczne z Unją Sowiecką i odwoła personal ambasady francuskiej z Moskwy.

Oto dokument barbarzyństwa. Szał nacjonalistyczny Niemców niema granic. *Czego żąda Stahlhelm?*

Katowice, 1. grudnia. (PAT) Ubiegłej soboty odbyło się w Zabrzu na Śląsku Opolskim zebranie Stahlhelmu, na którem wysunięto następujące żądania:

1. uzbrojenie narodu niemieckiego i utworzenia na Śląsku Opolskim t. zw. Selbstschutzu,
2. zmiany dotychczasowej polityki mniejszościowej państwa pruskiego,
3. wniesienie do sejmu pruskiego ustawy o polskiem szkolnictwie mniejszościowem
4. wydania zakazu osiedlania się Polaków w Niemczech,
5. skreślenie subwencji na szkolnictwo polskie w Niemczech.
6. wprowadzenie ostrej cenzury prasowej dla polskich dzienników na Śląsku Opolskim,
7. zniesienie polskich nazw miejscowości na Śląsku Opolskim,
8. zwrotu „zagrabionych przez Polskę obszarów niemieckich".

ŻĄDANIE ZMIANY NAZWISK POLSKICH.

Katowice 1. grudna. (PAT) Ze Śląska Opolskiego donoszą, że równolegle z akcją niemieckiej prasy nacjonalistycznej, zmierzającą do zmiany polskich nazw miejscowości na Śląsku Opolskim, prowadzi ta prasa intensywną kampanję celem zniemczenia polskich nazwisk rodowych. Nacjonalistyczny dziennik opolski „Oberschl. Tageszeitung" zwraca się z apelem do władz niemieckich, aby ułatwiły procedurę dotyczącą zmiany nazwisk.

Będziemy mogli palić w kinach

ALE CO NA TO POWIEDZĄ NIEPALĄCY?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 1. grudnia. (st) W związku z istnieniem projektu zezwolenia na palenie papierosów w tramwajach w Warszawie, istnieje jeszcze projekt udzielenia zezwolenia na **palenie tytoniu w kinach i teatrzykach.** Sprawa ta jest przedmiotem badań i łączy się z akcją, zmierzającą do zwiększenia obrotu konsumcji wyrobów monopolu tytoniowego. We **Włoszech i we Francji istnieje zezwolenie na palenie tytoniu w kinematografach i teatrzykach**, należy jednak dodać, że lokale te są specjalnie przystosowane pod względem technicznym **do szybkiego usuwania dymu**, a ponadto ze względu bezpieczeństwa pożarowego lokale powyższe są **znakomicie przygotowane do opróżnienia ich w ciągu kilku minut.** W Polsce udzielenie zezwolenia na palenie tytoniu w powyższych lokalach musiałoby być poprzedzone **rekonstrukcją techniczną** tych lokali, któreby kolej no zezwolenia otrzymywały.

Bunty chłopskie w Sowietach.

Ryga, 1. grudnia. (PAT) Tutejsza prasa ogłasza wiadomości, potwierdzające pogłoski o buntach chłopskich w wielu miejscowościach w Sowietach. Nocami nad granicą jaśnieją olbrzymie łuny.

REFORMA FINANSOWA RZESZY DROGĄ DEKRETÓW.

Berlin 1. grudnia. (PAT) Dziś po południu kanclerz Brüning przedłożył prezydentowi Hindenburgowi do podpisu projekt dekretu, mocą którego ustawy finansowe ogłoszone mają być w formie zarządzenia nadzwyczajnego, na **podstawie art. 48 konstytucji.** Późnym wieczorem prezydent Hindenburg podpisał projekt dekretu, polecając równocześnie ogłoszenie go w dzienniku ustaw Rzeszy.

TRAGICZNY ZGON STUDENTA.

Poznań, 1. grudnia. (PAT) Dwudziestosześcioletni student Witold Andre, wracając w nocy do swego mieszkania, omyłkowo skierował się do mieszkania kupca Mieczysława Wejmana. Wejman sądził, że do jego mieszkania usiłowano dokonać włamania Strzelił on trzykrotnie, trafiając Andrego w brzuch. Mimo zabiegów lekarskich, Andre zmarł.

NIEPOKOJE W BERLINIE.

Berlin, 1. grudnia. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego dochodziło w Berlinie w kilkunastu wypadkach do starć między komunistami i hitlerowcami na tle politycznem, przyczem kilka osób odniosło rany. 34 osoby policja aresztowała.

Kto wejdzie do nowego rządu. Płk. Sławek konferuje z kandydatami na ministrów.

Zmiany będą nieznaczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. grudnia. (Z) Uwaga świata politycznego skupiona jest obecnie na dwu sprawach: **kwestji formowania nowego rządu pułk. Sławka i wyjazdu Marsz. Piłsudskiego na dłuższy odpoczynek zagranicę.** Co do sprawy nowego rządu zanotować należy, że w sobotę w nocy rozmawiał pułk. Sławek z pp. **Prystorem, Carem i Czerwińskim.** W ciągu niedzieli nie zanotowaliśmy żadnych wydarzeń politycznych. Zgodnie ze swym zwyczajem, spędził pułk. Sławek niedzielne popołudnie w kawiarni Europejskiej. W związku z pogłoskami o możliwości zmian na stanowisku ministra skarbu, dowiadujemy się, że **możliwości zmian na stanowisku tem nie są podobno brane w rachubę.** Wbrew temu co piszą pisma opozycyjne, jakoby utworzenie rządu przez płk. Sławka trwać miało do 9. grudnia tj. do dnia otwarcia Sejmu, koła dobrze poinformowane są zdania, że **płk. Sławek gotową listę gabinetu przedstawi p. Prezydentowi Rzplitej w ciągu najbliższych dwu dni.** Wydaje się to tem bardziej prawdopodobne, że zmiany w dotychczasowym składzie rządu mają być **bardzo nieznaczne i dotyczą dwu czy trzech foteli ministerjalnych.** Dotychczas płk. Sławek rozmawiał z upatrzonymi przez siebie współpracownikami **prywatnie**, dziś mają się rozpocząć rozmowy oficjalne. W każdym razie powiedzieć można, że hałas uczyniony przez opozycję co do ewentualnych zmian w Min. spr. zagr. **jest conajmniej przedwczesny**, bowiem przed sesją genewską, t. j. **przed 15. stycznia roku przyszłego żadne posunięcia w personaljach polityki zagranicznej nie będą dokonane.** Tydzień bieżący będzie dość ożywiony w gmachu sejmowym, a to ze względu na ostatnie chwile przygotowewcze przed pierwszem posiedzeniem.

Centrolew na terenie sejmowym

Klub BB desygnuje zapewne trzech swych kandydatów na wicemarszałków. Jeżeli chodzi o **kandydatów Centrolewu na wicemarszałków**, to krążą pogłoski, że ze względu na rozbicie się partyj wchodzących w skład Centrolewu i ze względu na to, że ugrupowania te są maleńkie, **żadne z nich nie wystawi swego kandydata na wicemarszałka.** Kogo będzie desygnowała endecja, dotychczas niewiadomo. W tym tygodniu również odbędą się posiedzenia klubiku nieistniejącego już Centrolewu. Jak słychać podsuwana będzie myśl **utworzenia ugrupowań chłopskich, tj. Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego jako jednego bloku włościańskiego.** W tych wypadkach powodzenie sprawy zależy w dużym stopniu **od ambicyj osobistych przywódców.** Przywódcą Piasta na terenie Sejmu będzie zapewne p. Rataj, Wyzwolenia p. Róg, Stronnictwa Chłopskiego Jan Dąbski.

Przenośny do nowych lokali.

Sesja nowo obranych Izb parlamentarnych rozpocznie się — jak o już Czytelnikom wiadomo — **dnia 9. grudnia we wtorek otwarciem nowego Sejmu i Senatu.** Prawdopodobnie Sejm otwarty będzie o godz. 4., Senat w godzinę później. Już dnia dzisiejszego w gmachu sejmowym rozpoczęto przygotowania do pracy **nowej kadencji parlamentu.** Wobec zmiany liczebności poszczególnych klubów parlamentarnych, klubom tym przydzielone są **nowe lokale** i w następstwie biura klubowe przenoszą się i instalują w nowych siedzibach. Klub BB. zwiększony niemal dwukrotnie w następstwie wyborów, **zatrzymując dotychczasowy wielki lokal na końcu gmachu sejmowego, otrzymuje jeszcze dotychczasowe lokale klubu ukraińskiego i klubu Stronnictwa Chłopskiego i klubu Piasta.**

Klub ukraiński obejmie dawniejszy lokal Stronnictwa Narodowego.

Klub Narodowy przeniesiony będzie na parter na miejsce dawniejszego klubu PPS. **Jest to obszerny lokal, obliczony na ponad 60 posłów**, przydzielony w poprzednim Sejmie klubowi PPS., liczącemu na początku kadencji 63 mandatów. Lokal ten jako najobszerniejszy z lokali klubowych w parlamencie obejmie obecnie **Stronnictwo Narodowe**, liczące również mandatów 63. Klub PPS. przenosi się do dawniejszego lokalu posiedzeń klubu ukraińskiego, obliczonego mniej więcej na dwadzieścia parę osób. Dawniejszy **lokal klubu Wyzwolenia, obliczony na około 50 osób, podzielony będzie na dwa kluby ludowe**, trzeci zaś klub ludowy obejmie zapewne dawniejszy lokal koła żydowskiego, który wobec redukcji do liczby 7 osób, otrzymuje **mniejszy pokój.** Parlament cały wypełniony jest hałasem, **przenoszeniem szaf**, biurek, skrzynek poselskich, kuluary stoją w odmętach kurzu. **Jest to narazie jedyny ruch w gmachu sejmowym.**

TABLICA KU CZCI LELEWELA W PARYŻU.

Paryż, 1. grudnia. (PAT). Staraniem stowarzyszenia francusko-polskiego odbyło się wczoraj w obecności władz miejskich oraz licznie zebranej publiczności francuskiej i polskiej odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę domu, w którym mieszkał Joachim Lelewel podczas pobytu swego w Paryżu.

—o—

Bankructwo dotychczasowej polityki. Nie masy ale ideowcy przeciw Stalinowi. Aresztowani spiskowcy nie zostali rozstrzelani.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. grudnia. (st). Paryski „Journal" ogłasza dziś sensacyjne sprawozdanie swego korespondenta moskiewskiego. W sprawozdaniu tem korespondent twierdzi, iż **pogłoski o jakiejś masowej kontrrewolucji przeciw Stalinowi są nieuzasadnione.** Masy chłopskie, poza sporadycznemi wypadkami, są na ogół spokojne. Ciężkie przesilenie przeżywają natomiast **kierownicy Kremla.** Obecnie nie da się już zataić, że **plan piatiletki** zbankrutował. Fakt ten spowodował silne osłabienie autorytetu Stalina. Ze wszystkich stron podnosi się przeciw niemu opozycja. **W łonie rządu powstał spisek wśród komisarzy ludowych**, którzy z Rykowem na czele mieli domagać się na wyznaczonym z początkiem grudnia kongresie **ustąpienia dyktatora.** Opozycjoniści dotarli nawet do kierowniczych osobistości w łonie GPU. Opozycyjne nastroje ujawniają **wyżsi urzędnicy prowincjonalni**, liczne związki młodzieży komunistycznej, które w rezolucjach domagają się pewnych reform wolnościowych i wielokrotnie nawet **wprowadzenia ustroju czysto parlamentarnego.**

Stalin dowiedziawszy się o spisku zmusił prezesa Rady komisarzy ludowych do zeznań, a następnie **wysłał go na urlop.** Równocześnie zarządził szereg aresztowań wybitniejszych osobistości z pośród spiskowców i kongres odroczył. **Wszyscy aresztowani mieli być rozstrzelani, GPU. jednak nie usłuchało rozkazu dyktatora.** Ponieważ wśród aresztowanych znajdowało się wielu oficerów, naczelny wódz sowieckiej siły zbrojnej Woroszyłow osobiście interwenjował u Stalina. **Interwencja ta miała mieć przebieg dramatyczny.** Woroszyłow domagał się od Stalina złagodzenia polityki i wypuszczenia na wolność aresztowanych, przedewszystkiem zaś oficerów. Wskazywał na liczne lokalne powstania chłopów, niezadowolenie w czerwonej armji i bunty w oddziałach prowincjonalnych. Gdy argumenty te nie pomogły, **Woroszyłow zagroził marszem czerwonej armji na Moskwę.**

Pod tą presją Stalin zgodził się na zwolnienie większej części aresztowanych, resztę pozostawił w więzieniu, jednak ich nie rozstrzelał.

Warszawa 1. grudnia. (st) „The Times" podają na podstawie wiadomości uzyskanej z pewnego źródła, że wśród wojskowych dygnitarzy sowieckich, którzy zostali uwięzieni w związku z wykryciem spisku wojskowego przeciwko Stalinowi, znajduje się również naczelnik sowieckiej akademji wojskowej Eideman.

Nowe represje przeciw „kułakom".

Moskwa 1. grudnia. (PAT) Ogłoszone rozporządzenie Rady Komisarzy ludowych ZSSR. nakazuje likwidację wszystkich kooperatyw arteli i Kołhozów w składzie których znajdują się kułacy oraz osoby nie posiadające praw wyborczych.

Trocki tworzy IV. międzynarodówkę.

NARADY OPOZYCJI BOLSZEWICKIEJ W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia (st) Z udziałem 40 delegatów odbyła się w Paryżu konferencja zwolenników Trockiego należących do kilku narodowości, a wykluczonych z międzynarodówki moskiewskiej. W wyniku tej konferencji zapadła uchwała o rozpoczęciu przygotowań do stworzenia IV. międzynarodówki, która zjednoczy t. zw. lewicową opozycję we wszystkich zagranicznych sekcjach międzynarodówki sowieckiej.

ROZPORZĄDZENIE O WYPŁACIE RENT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia. (st). Ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o **przedterminowej spłacie niektórych rent banków rentowych.** W myśl tego rozporządzenia renty przyjęte przez b. banki rentowe mogą być wypowiedziane przez skarb państwa i **umorzone przez spłatę skapitalizowanej renty**, a to niezależnie od trybu wykupu tych rent przewidzianego w ustawie, o ile wysokość rent spłaconych w ciągu jednego roku **nie przekracza 50 zł.** Na żądanie dłużnika spłata skapitalizowanej renty rozłożona będzie na raty półroczne, a mianowicie o ile kapitał wynosi od 100—500 najwyżej **na 6 rat półrocznych**, o ile zaś zapitał wynosi ponad 500 zł., na 8 — 16 rat półrocznych.

—o—

NOWE ROKOWANIA CHIŃSKO-SOWIECKIE.

Moskwa, 1. grudnia. (PAT) Delegat chiński Mch Fe wystosował do Karachana list, w którym wzywa do dalszego prowadzenia prac konferencji. Karachan zaproponował wyznaczenie posiedzenia konferencji dnia 4. bm.

—o—

AKADEMJA KU CZCI TOŁSTOJA.

Warszawa, 1. grudnia. (PAT) Wczoraj w sali Tow. hygienicznego rosyjski komitet społeczny w Warszawie zorganizował Akademję ku czci Lwa Tołstoja w 20 rocznicę jego zgonu.

—o—

AMERYKA ZACIĄGA „POŻYCZKĘ POMYŚLNOŚCI".

N. Jork, 1. grudnia. (PAT) Szereg wybitnych bankierów i finansistów utworzył komitet specjalny, który wystąpi na posiedzeniu kongresu z **prośbą o zezwolenie na tzw. „pożyczkę pomyślności"** w wysokości 1.000 miljonów dolarów. Suma ta ma być użyta na budowę nowych gmachów publicznych, naprawę dróg, regulację rzek itp. Wszystkie te prace mają być prowadzone pod auspicjami rządu.

—o—

SAMOCHÓD ZRANIŁ 8 OSÓB.

Warszawa, 1. grudnia. (PAT) Wczoraj na ulicy Nowolipki samochód ciężarowy zarzucił na chodnik przygniatając grupę przechodniów przy cukierni, w której została wybita szyba w drzwiach wejściowych. 8 osób zostało rannych. Sprawca katastrofy został aresztowany

—o—

OSTRZELIWANIE STRAŻNIKÓW WŁOSKICH.

Rzym, 1. grudnia. (PAT). Jak donosi Agencja Stefani'ego, w Gorycji 6 strażników celnych powracających sa mochodem **do swego oddziału, zostało ostrzelanych.** Napadu dokonali nieznani ludzie, ukryci za przydrożnymi krzakami. Jeden ze strażników **został zabity na miejscu.** Policja prowadzi energiczne śledztwo. Wypadek ma tło polityczne.

—o—

BURZA NAD HISZPANJĄ

Madryt, 1. grudnia. (PAT). Nad Hiszpanją szaleje w dalszym ciągu gwałtowna burza. Poziom wody w rzekach podniósł się bardzo znacznie Wiele okrętów musiało szukać schronienia w portach.

Walencja, 1. grudnia. (PAT). Skutkiem gwałtownej burzy rzeka Gallo wystąpiła z brzegów, przyczem uszkodzona została linja kolejowa. Komunikacja kolejowa odbywa się z wielkiemi trudnościami.

—o—

Królowa-matka i królowa-żona

zamierzają opuścić Rumunję?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia. (Z) Z Bukaresztu donoszą: Dziennik „Universul" ogłasza wywiad b. min. spraw wewn. Argetojano. W wywiadzie tym b. min. Argetojano twierdził, że **król zastał przy wstąpieniu na tron jako sytuację prawną rozwód z księżniczką Heleną**, która nosiła aż do wstąpienia króla Karola tytuł księżniczki-matki, Rozwodu — powiedział Argetojano — król Karol nie żądał. Przeciwnie **rozwód przeprowadzono wbrew jego woli**, co utrudniło jego moralną sytuację w stosunku do swego syna. **Po powrocie dał król Karol pozwolenie na posługiwanie się tytułem królowej. Nikt nie myśli naruszać stosunku prawnego uświęcającego stan stwo** rzony nieobecnością Karola w Rumunji. Ze stanu tego wyciąga król Karol obecnie naturalne wnioski. **Rozwód jest i pozostaje ostatecznie prawomocny, a stosunki, jakie rozwód wytworzył dotyczą jedynie i wyłącznie interesowanych stron.** Wywiad ten miejscami nieco mglisty wywołał w Rumunji silne wrażenie. W przeciwieństwie do tego wywiadu dziennik „**Adverul**" pisze, że najwybitniejsi politycy rumuńscy wypowiadali się dawno stanowczo w tym duchu, że **rozwód jest nieprawomocny** i że król powinien nawiązać na nowo stosunki z dawną małżonką. Dziennik ten donosi również, że z **powodu zamierzonego wyjazdu królowej Heleny zagranicę, również królowa-matka Marja zamierza udać** się do Białogrodu, co ma być w związku z obecnym stanem rzeczy, panującym w rodzinie królewskiej.

Karol, król rumuński

żeni się ponownie.

Wiedeń, 1. grudnia. (PAT). **Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Królowa Helena zamierza w najbliższym czasie przenieść się na stały pobyt zagranicę i przyjeżdżać do Bukaresztu tylko od czasu do czasu, celem odwiedzenia następcy tronu Michała. Słychać, że król zamierza ożenić się ponownie. Skutkiem wyjazdu królowej nie nastąpią żadne zmiany w dotychczasowym stanie prawnym, ponieważ rozwód przeprowadzony był swego czasu na wniosek królowej.**

Bez opuszczania mieszkań

będziemy uczestniczyć w konferencjach.

NOWE INSTALACJE W WARSZAWIE.

Warszawa, 1. grudnia. (st) W gmachu dyrekcji wodociągów i kanalizacji miasta Warszawy zainstalowana jest **oryginalna aparatura telefoniczna**, dzięki której będzie można odbywać posiedzenia przez telefon. Normalnie mogą rozmawiać przez telefon jednocześnie dwie osoby, nie jest jednak wcale tak trudne dołączyć do rozmowy trzeci aparat. System wprowadzony obecnie w dyrekcji wodociągów polega na tem, że można **połączyć ze sobą odrazu kilkanaście telefonów.** W ten sposób odbywać można posiedzenia bez konieczności zbierania się wszystkich w jednym pokoju. Poprostu można połączyć na oznaczony czas **odpowiednie telefony** i w ten sposób prowadzić konferencję. Jak na każdem posiedzeniu przewodniczący udziela kolejno głosu poszczególnym osobom i **konferencja toczy się normalnym trybem.**

Przepowiednie pogody.

Ciepło potrwa jeszcze kilka dni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia. (st). Na północy i wschodzie Europy **zima zaczęła się już na dobre.** W Rosji środkowej i północnej panują już mrozy i śnieżyce. **Na Uralu temperatura — 8 stopni, w Moskwie — 4, w Leningradzie — 2.** Z wielu stron donoszą o ogromnych zadymkach śnieżnych. **Fale mrozu nie obejmują jak dotąd Ukrainy**, gdzie temperatura wynosi plus 5 i gdzie padają deszcze. Skandynawja znajduje się również w strefie zimy. **Mróz na półwyspie skandynawskim waha się od — 2 do — 10 stopni.** Donoszą jednak, że od zachodu idzie na Skandynawję fala ciepłego powietrza. **W Polsce i Europie środkowej i zachodniej utrzymuje się jeszcze temperatura powyżej 0, która waha się od plus 5 do 10 stopni. Mrozu należy się spodziewać** w Europie środkowej i Polsce dopiero po 10. grudnia. Na całym obszarze Polski snuje się **gęsta mgła**, okrywając białym całunem lasy, pola i zabudowania miejskie.

Mgła wystąpiła wskutek nadejścia chłodnych mas powietrza ze Skandynawji. **Wilgoć parującej ziemi przy zetknięciu się z chłodnemi warstwami powietrza kondensuje się szybko tworząc mgły, miejscami deszcze.** Temperatura o godz. 8. rano była następująca: w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Dęblinie, Lublinie, Toruniu, Kaliszu, Przemyślu i Cieszynie plus 6 stopni, we Lwowie, Pińsku, Gdyni, Pucku, Tarnopolu, Zakopanem, Łucku, Grodnie 5, w Krakowie, Wilnie i Białymstoku 4, Pohulance i Słonimie 3, w Zaleszczykach 8. O godz. 7. rano w Morskiem Oku plus 2, na Hali Gąsienicowej plus 6, w Katowicach 4, w Kołomyi 7. Śnieg w górach stopniał. W całym kraju przeważa wzrost ciśnienia.

Na pytanie jak długo jeszcze trwać będzie ciepło Pim odpowiada: Możliwe, że taka pogoda utrzyma się przez kilka dni. Według ukształtowania prądów atmosferycznych należałoby przypuszczać, że **ciepło potrwa jeszcze około dwu tygodni.** Czem tłumaczy się to ciepło? — Obecnie nad całą środkową Europą panuje wyż śródziemnomorski oraz wieją wiatry południowe, które ocieplają atmosferę. Wczoraj np. kiedy wiatr wiał z południa dość silnie, mieliśmy pogodę słoneczną. Dziś wiatry są słabsze, pogoda pochmurna bez deszczów.

—o—

SPEKULACJA DOLAROWA USTAŁA ZUPEŁNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grulnia. (st). Od kilku dni na warszawskiej giełdzie dewizowej **ustała zupełnie gra na zwyżkę dolara** i nastąpił zupełny brak obrotów banknotami dolarowemi. Zarówno Bank Polski, jak i banki prywatne ofiarują duże ilości tych banknotów, jednak nie znajdują na nie nabywców. W dniu dzisiejszym Bank Polski próbował sprzedać dolary po 8.90, nie znajdował jednak nabywców ponieważ **kurs dolarów gotówkowych w obrotach prywatnych był niższy i wynosił 8.89 1/10.** Kurs dolara w Berlinie wynosił 8.91 po przeliczeniu

—o—

GOETEL WYJEDZIE DO INDYJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia. (st). Znakomity pisarz Ferdynad Goetel, zeszłoroczny laureat państwowej nagrody literackiej **wyjeżdża w najbliższych dniach do Indyj.** Celem podróży p. Goetla są studja nad dawną kulturą hinduską i **współczesnemi stosunkami polityczno-społecznemi w Injach.** P. Goetel zabawi w podróży przeszło 5 miesięcy.

—o—

ZNOWU „MARTWE DUSZE" W ROSJI.

Moskwa, 1. grudnia. (PAT). W czasie przeprowadzonej ostatnio kontrol na terenie całego związku sowjeckiego książek aprowizacyjnych wykryto, jak donosi prasa, **półtora miljona martwych dusz.** Nadużyć tych dopuszczały się nietylko poszczególne osoby, ale i komunistyczne zarządy domów i organizacje.

ZYGZAKI.

Tylko bez przymusu.

Lwów, 2 grudnia.

Jeden z lwowskich nauczycieli gimnazjalnych żali się: Od ośmiu lat jestem nauczycielem i mam pełne kwalifikacje. Zanim je osiągnąłem, faktycznie studjowałem lat 18. Czasem w przykrych warunkach bo byłem niezamożny, a nawet ubogi. Dopiero więc przed ośmiu laty zawinąłem niejako do portu. W międzyczasie ożeniłem się, a obecnie mam dwoje dzieci. Miesięczne moje pobory wynoszą 421 zł. Mieszkamy dalej, jak przed laty ośmiu u rodziców żony, jakby „kątem", gdyż przy obecnych moich poborach trudno nam płacić za osobne mieszkanie. Zdaje mi się, że moja rodzina, składająca się z czterech osób, ma prawo przynajmniej do dwóch pokoi. Ale nawet takie mieszkanie jest dla mnie niedostępne, bo jak czytam w anonsach, dwa pokoje z kuchnią, za miastem, daleko od tramwaju, kosztują 195 zł. Ponadto oprócz czynszu z góry płatnego na początku miesiąca, trzeba złożyć kaucję w wysokości dwumiesięcznego czynszu, a więc przy dwóch pokojach 390 zł.

Równocześnie z dzienników niemieckich z okazji walki przeciw zamierzonemu zmniejszeniu poborów urzędniczych, dowiaduję się, że niemiecki posłaniec pocztowy, mający tak samo jak ja, 8 lat służby, żonę i dwoje dzieci, ma miesięcznie 234.50 marki, czyli złotych 497.74. Więcej więc odemnie, mimo, że w Niemczech mieszkania dzięki racjonalnej gospodarce budowlanej, są o połowę tańsze niż u nas, a inne środki pierwszej potrzeby są mniej więcej w takiej samej jak u nas cenie.

Mimo to zdaję sobie sprawę, że ani w tej ani w najbliższej przyszłości niema mowy o poprawie naszej doli. Wiem również, że inni urzędnicy jak n. p. skarbowi i administracyjni są może jeszcze gorzej od nas nauczycieli sytuowani, gdyż awans u nich powolniejszy i nieuregulowany.

Nie lepiej jest z nauczycielami szkół powszechnych. Są może obecnie mniejszymi, niż za czasów zaborczych, głodomorami, ale im brakuje jeszcze dużo do przyzwoitego minimum egzystencji. Najgorzej z nich sytuowani są nauczyciele w miastach, gdyż po wsiach, jak długo dzieci nie są w szkole poza domem, można jak się to mówi: „dychać". Jest bowiem przynajmniej skromne mieszkanie i kawałek ogrodu. W najgorszym razie są własne ziemniaki, a na sól wystarczy pensja. Natomiast budżet miejskiego nauczyciela szkół powszechnych, jeżeli go potrafi ułożyć, bo i Salomon z próżnego nie naleje, musi być aż do sknerstwa i do groszy przestrzegany, gdyż najmniejszy wydatek nieprzewidziany, n. p. kupno niedrogiego lekarstwa, niespodziewana naprawa odzieży, może jego równowagę zachwiać na całe miesiące.

Dlatego zdumiała mnie odezwa jednego z lwowskich nauczycieli szkół powszechnych, pomyślana zapewne najpoczciwiej, ale wzywająca Kuratora, aby na łódź podwodna, po stworzeniu wprawdzie ad hoc komitetu, polecił wszystkim lwowskim nauczycielom szkół powszechnych, odciągać na ten cel przez trzy miesiące, po 3 proc. miesięcznych poborów.

Jestem przekonany, że Kuratorjum nie usłucha odezwy, ale mimo to odezwę uważam za niesmaczną. Na cele społeczne daje każdy, ile może i jeżeli może, wszelki zaś przymus, choćby pośredni i moralny uważam za szkodliwy. — Wiemy pozatem, że żaden zawód tyle swej krwawicy nie poświęca na cele zacne, jak nauczycielstwo. W tem jednak jego zasługa, że daje, choć sam nie ma wiele i daje dobrowolnie.

Dlaczego występuję w obronie moich kolegów, uczących w szkole powszechnej? Występuję, bo obawiam się, że oni sami nie będą mieli odwagi. A nawet obawiam się, że znajdą się tacy, którzy ze względów niezupełnie ideowych pochwalą odezwę.

Z niewielu dotychczas na ten temat mówiłem, ale z tych każdy miał to samo co ja zdanie, tylko nie obwijał w bawełnę i rzecz nazywał po imieniu.

ar.

——o——

List z Bukaresztu. Nieco z idylli politycznej w Rumunji.

(Od specjalnego korespondenta „Gazety Porannej".)

Bukareszt, koniec listopada.

List sprawozdawczy z Bukaresztu mógłby się łacno stać korespondencją — z Warszawy.

Kryzys gospodarczy, niskie ceny produktów rolniczych, brak kredytu, prace rządu nad kompresją budżetu 1931/2 itd. itd. — jednem słowem — **setno-tysięczny artykuł o skutkach złej konjunktury światowej,** najwyżej z podkreśleniem, że w wyłącznie niemal rolniczej Rumunji **natężenie przejawów ujemnych musi być odpowiednio silniejsze, niż w Polsce.** Pozostawmy ten balast ekonomicznego wybijania otwartych drzwi na dni, w których redakcjom brak ciekawszego tematu do artykułów wstępnych, a zajmijmy się dla odmiany takimi cudami, jak **czuły kontakt rządu z prasą, lub 101 strzałów armatnich na uroczystość.... otwarcia parlamentu.**

Odchylmy jednak odrazu rąbka tajemnicy, dlaczego na tle „kryzysu parlamentarnego" Europy w Bukareszcie **tak idylliczne sceny polityczne mają miejsce.** Otóż utarło się z dawien dawna, że **każdorazowy rząd ma po wyborach większość tak przygniatającą,** że raczej musi się oglądać na niezorganizowaną opinję, na nastroje ogółu, niż na arytmetykę międzyklubową. Nic dziwnego, więc, że **armaty grają wiwatami na przyjazd pp. posłów,** a premjer z najuprzejmiejszym pod słońcem gestem **stawia się do dyspozycji zapytaniom sporej gromady dziennikarzy, zebranych na „herbatce".**

Każdego piątku wieczorem sale tutejszego M. S. Zetu **stoją otworem dla dziennikarzy wszelkich kierunków, zarówno krajowych, jak zagranicznych z tytułu „herbatki", wydawanej przez premjera rządu dla prasy.** Zanim zebranych kilkudziesięciu dziennikarzy zdołało wymienić między sobą **wszystkie bieżące plotki i ploteczki** — zjawia się sam premjer ministrów **Mironescu,** wytworny pan o przemiłem znalezieniu się i **kulturze wybitnego prawnika,** by w wzorowej francuszczyźnie wygłosić **krótkie expose o aktualnych sprawach polityki międzynarodowej i wewnętrznej.** U wstępu słowo słusznej pretensji, że niestety utrzymywany przezeń kontakt osobisty z prasą **nie przerywa codziennej powodzi coraz to nowych, bezpodstawnych plotek i domysłów,** poczem odrazu w sedno sprawy **stanowcze dementi wersji o grecko-tureckiem pośrednictwie między Rumunją a Sowjetami,** oraz jeszcze bardziej stanowcze zaprzeczenie, jakoby jego rząd nosił się z zamiarami ustąpienia. Cięty premjer z miejsca bierze górę nawet nad sceptycznemi uśmieszkami reprezentantów prasy opozycyjnej i z całą swobodą **daje zapewnienie opowiadania na wszelkie mu stawiane kwestje.** Gładki a obcesowy atak premjera wychodzi **zwycięsko;** jedno, drugie niezgrabnie przebąknięte zapytanie ze strony prasy o sprawy budżetu, kredytu dla rolnictwa — i premjer Mironescu kończy konferencję z uśmiechem, że widocznie prasa nie ma już więcej niewyjaśnionych kwestyj do interpelacji.

Na otwarcie sesji parlamentarnej.

Przez rozsłonecznioną, jakby w lecie i udekorowaną ulicę Calea Victoriei posuwa się wśród tłumów publiczności **gorąco witany pochód.** U czoła oddział wspaniale wyekwipowanej „eskorty królewskiej", czyli pułku konnego gwardji królewskiej, dalej w powozie **król Karol II** z rozkosznym następcą tronu **Michałem,** wreszcie drugi oddział „escorta regale" **Otwarcie nowej sesji parlamentu orędziem królewskiem,** otwarcie politycznie o tyle charakterystyczne, że dotychczas nieprzejednanie wroga Karolowi **partja liberałów** pod wpływem zręcznego manewru króla i w poczuciu bezsensowności swej opozycji, **powróciła** do **prac w parlamencie.** Król, którego powrót do kraju drogą zamachu był **faktem niewątpliwie szczęśliwym i koniecznym,** wziął na siebie misję pacyfikatora walk politycznych, by pozatem **orać nad budżetem.** Dziś niezaprzeczenie jest tym czynnikiem państwowym, który opanował sytuację.

Niewątpliwie jest w Rumunji w chwili obecnej **ciężko, bardzo ciężko,** przy niemożności zbytu dla produktów tego rolniczo przebogatego kraju, przy kredycie, dochodzącym **24 proc. rocznie,** ale czyż równocześnie w Niemczech nie pękają z godziny na godzinę najstarsze firmy, czyż nie bankrutują dziesiątkami tak dawniej solidne banki prowincjonalne, a to niemal jak w Ameryce obecnej.

X.

Nagonka przeciw Polsce.



Wytężona akcja niemieckich kół nacjonalistycznych idzie w kierunku organizowania masowych wieców demonstracyjnych przeciw Polsce. Jedną z takich demonstracyj przed uniwersytetem berlińskim przedstawia nasza ilustracja. Powodem ataków jest w danym wypadku wynik wyborów w naszych zachodnich dzielnicach, przekreślający niemiecką kampanję za rewizją granic.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu mężowi mojemu ś. p. Kazimierzowi Wojtasiewiczowi a w szczególności ks. Infułatowi Czajkowskiemu, ks. Prałatowi hr. Badeniemu, ks. Prałatowi Dziurzyńskiemu, ks. Kanonikowi Scharfowi, ks. prof. Kmicie, ks. prof. Moł duchowi i dr. Jägerowi za troskliwą opiekę składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

10746 WDOWA Z RODZINĄ.

Podziękowanie.

Po stracie nieodżałowanej pamięci naszego Najdroższego Męża i Ojca, **prof. J. Janiowa,** było dla nas prawdziwą ulgą w naszym bólu uczczenie Jego pamięci przez liczny udział Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w oddaniu Mu ostatniej posługi. Wzruszeni tem składamy Wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie, jak również Wszystkim Tym, którzy złożyli nam pisemne i ustne wyrazy Swego współczucia.

ŻONA Z DZIEĆMI.

Niedzielny wyszynk alkoholu

PRZEWIDUJE NOWELA DO USTAWY ANTYALKOHOLOWEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. grudnia. (st) Min. skarbu opracowało do ustawy przeciwalkoholowej nowelę, która będzie skierowana w najbliższym czasie do Sejmu. Nowela zawiera cały szereg doniosłych zmian, m. i. przewiduje wyszynk alkoholu w święta tylko do godz. 2 popołudniu i wprowadza ważne zmiany w plebiscytach antyalkoholowych, a mianowicie żąda większości zakwalifikowanej oraz zatwierdzenia wyniku głosowania przez 3 Min., mianowicie Min. pracy, spraw wewn. i skarbu.

PRZYSPIESZENIE BIEGU POCIĄGÓW TOWAROWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. grudnia. (st) Na ostatniem posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej poruszono sprawę przyśpieszenia biegu pociągów towarowych pod kątem widzenia zarówno potrzeb życia gospodarczego, jak i lepszych wyników finansowych. W związku z reorganizacją pracy na stacjach, która została przeprowadzona w znacznym stopniu, osiągnięto duże oszczędności. Komitet eksploatacyjny zamierza osiągnąć rezultaty znacznie lepsze drogą dalszej reorganizacji pracy na stacjach, przebudowy stacyj i zaopatrzenie ich w specjalne urządzenia itd.

NIEMCY OTRZYMALI W PERSJI KONCESJĘ LOTNICZĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia. (st) Niemieckie towarzystwo komunikacji lotniczej Jounkers otrzymało od rządu Persji i Afganistanu koncesję na prawo utrzymywania komunikacji lotniczej między **Meszhedem w Persji a Geratem i Kabulem w Afganistanie.** Loty na tej linji rozpoczną się z wiosną 1931 r. Równocześnie rząd Nadirhana zatwierdził umowę koncesyjną uzyskaną przez niemieckie przedsiębiorstwo na prawo budowy kolei w Afganistanie.

Dzieci szkolne ofiarami bandyty.

KTOŚ RABUJE PALTA I KSIĄŻKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. grudnia. (st) Od dłuższego czasu grasuje w dzielnicy żydawskiej Warszawy jakiś bandyta, który obrał sobie za objekt napadów i rabunków **małe dzieci powracające ze szkół.** Dziś w południe na ul. Franciszkańskiej jakiś osobnik podszedł do 8-letniego ucznia Kuśnierskiego, wciągnął go do bramy pod nr. 15. Napastnik uderzył chłopca pięścią po głowie, poczem **zerwał z niego palto, trzewiki, odebrał mu książki, poczem zawlókł go na podwórze i zepchnął go ze schodów do piwnicy.** Pobity chłopiec spadając głową na dół do piwnicy, **stracił przytomność.** Gdy ocknął się, z bandyty nie było śladu. Policja prowadzi dochodzenia.

NAPAD NA POLSKĄ INSTYTUCJĘ NA ŚLĄSKU.

Katowice, 1. grudnia. (PAT) Z Opola donoszą, że w nocy z 29. na 30. listopada br. w nowowybudowanym gmachu Banku Ludowego w Wielkich Strzelcach wybito szyby w sali, przyczem jedno okno zostało całkowicie zniszczone

SOWIECCY TURYŚCI WE WŁOSZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa 1. grudnia. (st) Do Neapolu zawinął sowiecki okręt „Wojkow“ z 30 turystami na pokładzie. **Wszyscy oni są członkami partji komunistycznej.** Wycieczkę powitał poseł sowiecki w Rzymie oraz znany pisarz Maksym Gorkij. Turyści ubrani byli w czarne koszule z czerwonemi kokardkami na piersiach.

Pretensje rodziny autora „Quo vadis“

O ODSZKODOWANIE ZA ZNANY FILM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia. (st) W Paryżu bawią przedstawiciele rodziny śp. Henryka Sienkiewicza dla podjęcia kroków w sprawie bezprawnego sfilmowania przez przetwórnie europejskie dzieła **„Quo vadis“.** Film ten wykonany przed kilku laty **wyświetlany był z wielkiem powodzeniem na całym prawie świecie,** a spadkobiercy znakomitego pisarza nie otrzymali ani honorarjum ani też procentów autorskich. Prasa paryska donosi, że swego czasu jeszcze za życia Henryka Sienkiewicza toczyły się pertraktacje między nim a wytwórniami, lecz nie zostały ukończone z powodu zgonu pisarza. Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie ze względu na wielką sumę odszkodowania, jakiej żąda rodzina Henryka Sienkiewicza.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO MAJORA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. grudnia. (st). Dziś przedpołudniem usiłował popełnić samobójstwo mjr. Jerzy **Czaczkowski,** zamieszkały przy ul. Mickiewicza na Żaliborzu, zarządca pomocniczej **składnicy inżynieryjnej DOK. I.** Kula rewolwerowa skierowana w szyję, przebiła szczękę i **wyszła poniżej ucha.** Majora Czaczkowskiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Przyczyna samobójstwa nieznana. Dochodzenia prowadzą **prokurator sądu wojskowego i żandarmerja.**

NIE BĘDZIE STRAJKU GENERALNEGO W SZKOCJI.

Londyn, 1. grudnia. (PAT) We wszystkich angielskich i walijskich kopalniach praca odbywa się dziś normalnie. w Szkocji praca została przerwana. Panuje powszechne przekonanie, że zostanie zawarty tymczasowy układ i że niebezpieczeństwo strajku powszechnego w Szkocji będzie zażegnane.

Szczur pogryzł żywe niemowlę.

STRASZNY WYPADEK W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. grudnia. (st) Przy **ul. Muranowskiej 42 niejakiej Cytromanowej zdarzył się niesamowity wypadek. Trzymiesięczne dziecko Cytromanowej wciąż płakało. Gdy matka wyjęła dziecko z kołyski, ujrzała z przerażeniem, że cała pościel jest zalana krwią. W kołysce zaś siedział ogromny szczur. Szczur był tak zuchwały, że rzucił się na Cytromanową. Pogryzione dziecko opatrzyło Pogotowie.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 3 XII. 1930.

Z TEATRU.

(„Kordjan“, poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego. Inscenizacja Leona Schillera).

Jeżeli popatrzymy z perspektywy historji i poezji na kilkuletnie dzieje spisków, poprzedzających wybuch powstania listopadowego, spisków zainicjonowanych przez męczennika powstania Łukasińskiego a kontynuowanych przez sprzysiężenie Piotra Wysockiego, oraz na dzieje samego powstania, przekonamy się, że poezja zawsze była bliższą prawdy, chociaż stroiła ją w tęczowe malowidła. Przykładem najlepszym w tej materji jest poemat dramatyczny Słowackiego „Kordjan“, którego wydobyła znów z milczenia bibljoteki teatralnej wspaniała sobotnia inscenizacja Leona Schillera, dając nam nie okolicznościowe widowisko, ale czyn artystyczny najwyższej miary i potężnego scenicznego dysparonu. Jeżeli „Kordjan“ potrafi jeszcze dziś tak silnie zatargać sercem polskiem, to poza potęgą twórczej inscenizacji teatralnej przyczynę tego zjawiska trzeba szukać przedewszystkiem w nieprzemijających walorach dzieła poetyckiego, w którem Słowacki genjalną intuicją wgryzł się w ducha epoki i w dusze ludzi tych czasów Jak żywe stają przed naszemi oczyma te dni majowe roku 1829 przed koronacją cara w Warszawie, dnie spisku koronacyjnego, otwierają przed nami swe głębie dusze spiskowców, rwące się do wielkiego czynu ale niezdecydowane i napiętnowane nietylko nieufnością we własne siły, ale brakiem woli zwycięstwa. A jednak z tej trudnej dla sprawy zawodowej atmosfery wyszła garstka szaleńców, którzy swym okrzykiem: do broni! poruszyli cały naród do walki z od wiecznym wrogiem, którzy ginęli z tą najwyższą determinacją, jaką wypowiedział w swym wierszu Garczyński. Mniejsza co przyszłe losy odsłonią Umrzemy w wolności wierze i o której pisał tak w swym testamencie politycznym Łukasiński: Powstanie często nawet powtarzane, jest to manifest nie pojedynczych osób, ale całego narodu. Przemawia do całego świata i może w przyszłości przynieść swobodę. Dowódcy powstań to prawdziwie dobrowolne ofiary, poświęcające się na ołtarzu ojczyzny nie dla zwycięstw i triumfów, których się spodziewać nie mogą w nierównej walce“. Wielki duch Słowackiego w strofach „Kordjana“ na tyle lat przed uzyskaniem niepodległości pokazał zrozpaczonym oczom polskim nadzieję świetlanego jutra i wiecznie żyjącą w narodzie myślą niepodległości, zapalił na szarych i beznadziejnych chmurach, kłębiących się nad Polską świetlany, proroczy napis: Gloria victis!

Było to jakby odpowiedzią na Mickiewiczowskie „Witaj jutrzenko swobody, zbawienia, za tobą słońce! — którym to odzewem biły serca całej Polski po wybuchu powstania listopadowego. Słusznym przeto był wybór „Kordjana“ na uświęcenie uroczystości listopadowej w Teatrze Lwowskim i podyktowany rozumnym rozmysłem inscenizatora, Schillera, który w to dzieło włożył najwyższy wysiłek pracy twórczej, gigantycznego rozmachu i olśniewającej inwencji. Wszystko w tem przedstawieniu było głęboko przetrawione i skierowane na jeden pryncypalny cel: nie uronić niczego z dzieła poetyckiego i dać temu dziełu ramy poważne, dostojne, monumentalne, odpowiadające płomiennym i podchmurnym lotom Juljuszowym. Do tego celu zmierzał i podział poematu na cztery sprawy i architektura sceny, rozłożonej na trzy kondygnacje, architektura świątynna, złożona z trzech czynników: schodów, kolumn i nieskończoności nieba horyzontalnego i falowanie tłumów i wizyjność obrazów i gra świateł i muzyka płynąca gdzieś z głębin, szarą zasłoną od widowni odgrodzona. Na najwyższe szczyty swej sztuki wzbił się jednak Schiller w dwóch obrazach: w scenie pałacowej, przed wykonaniem przez Kordjana zamachu na cara i w scenie szpitalnej. Rewelacją wprost był śmiały i zupełnie nowy pomysł powołania do życia scenicznego obrazów z wizji Kordjanowej, a to białe trumny, przesuwające się wśród kolumn pałacu przy

Pierwszy dzień sensacyjnego procesu. Miłość i zbrodnia lekarza lwowskiego.

„Gdybym chciał Zamorskiego zamordować, to strzeliłbym jeszcze raz".

Lwów, 2. grudnia.

(—) O godz. 9.20 rano rozpoczął się wczoraj **sensacyjny proces przeciwko dr. Józefowi Tomaszewskiemu**, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała na osobie **Zygmunta Zamorskiego**, oraz oszustwo na szkodę Stanisława Holdmayera. Trybunałowi przewodniczy r. **Tertil**, wotują r. **Kosikowski** r. **Łyczkowski**, oskarża prok. dr. **Laniewski**, oskarżonego broni dr. **Gürtler**. Powództwo cywilne zastępują w imieniu Zamorskiego adw. dr. **Kaliński**, zaś Holdmayerów i Szamborowskich zastępuje dr. **Szewczuk**. Rozprawa odbywa się w małej sali, gdzie zebrało się **liczne grono słuchaczy**.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, którego treść podaliśmy we wczorajszym numerze, nastąpiło przesłuchanie oskarżonego.

Przew.: Czy pan przyznaje się do winy?

Osk.: Nie.

Przew.: Proszę nam opowiedzieć, jak sprawa przedstawiała się od początku?

Dr. Tomaszewski podobnie jak w śledztwie, podaje **w jaki sposób zawarł znajomość z rodziną Szamborowskich**, kiedy to przed kilku laty został wezwany do chorego dziecka państwa Szamborowskich. Przy tej sposobności poznał on **12-letnią wówczas córkę ich Olgę**. Po kilkakrotnej tam bytności **oświadczył się o jej rękę i począł się uważać za narzeczonego Olgi**.

Przew.: W jaki sposób mógł pan doktór za takiego się uważać?

Osk.: Kochaliśmy się. Pewnego razu matka Olgi powiedziała mi nawet, że koleżanki **gratulowały Oldze, że jestem jej narzeczonym**.

Przew.: Czy pan doktór wydawał pieniądze na Olgę?

Osk.: Tak jest, nawet **bardzo wiele**. Wydawałem też pieniądze na całą rodzinę, zwłaszcza na siostrę Olgi, Irenę.

Przew.: Kiedy się pan doktór dowiedział **o znajomości Ireny z Zamorskim?**

Zamorski nosił się z zamiarem samobójczym.

Osk.: Daty już nie pamiętam. Pamiętam tylko, że **gratulowałem pannie Irenie z okazji zaręczyn jej z Zamorskim.** Zamorskiego poznałem w r. 1928 w czasie świąt. Wiedziałem, że nie jest on zamożny, więc przyrzekłem Irenie i jemu, że **kupię im sypialnię jako prezent ślubny.** Po pewnym czasie powiedziała mi Irena, że otrzymała list od Zamorskiego, w którym donosi je, **że popełni samobójstwo, albowiem nie chce służyć więcej przy wojsku.** Powiedziałem na to Irenie, by mu napisała, żeby **sobie takie głupstwa wybił z głowy.** Niech najpierw wysłuży, a jak uzyska stanowisko, to się ożeni.

Pewnego razu Zamorski przyjechał do Lwowa i opowiadał, że wydalono go z marynarki **z powodu jego niezdolności** i że przeniesiono go do piechoty do Brzeżan. Zwrócił się do mnie z prośbą, abym **postarał się go zwolnić z wojska.** Ja starałem się go nakłonić, by nadal pozostał przy wojsku, ale bez skutku. Na święta Wielkanocne postarałem się mu o przepustkę, by mógł przez te dwa dni pozostać u państwa Szamborowskich.

Przew.: Czy Zamorski sypiał kiedyś u pana doktora?

Osk.: Owszem, nawet bardzo często.

Przew.: Jak to było z tem otruciem?

Osk.: Pewnego wieczoru, gdy Irena z nim się pokłóciła, **usiłował połknąć pigułkę.** Ja wówczas powaliłem go na ziemię i **wyrwałem truciznę z jego ust.** Dowiedziałem się, że **tą pigułką było cjankali.** Gdy go następnie zapytałem, skąd się u niego ta trucizna wzięła, odpowiedział, że **jest fotografem z amatorstwa** i że cjankali kupił dla celów fotograficznych. Wówczas powiedziałem mu, by do mnie więcej nie przychodził spać, **a jeżeli się chce truć, to niech to zrobi gdzieindziej.** O tym wypadku powiedziałem następnie Oldze z prośbą, by opowiedziała to matce.

Tego wieczora udałem się na **przyjęcie do państwa Szamborowskich,** spóźniłem się trochę i zauważyłem, że **Olga była z tego powodu zła.** Później zauważyłem, że **tańczy ona z Zamorskim.** To mnie zirytowało i powiedziałem jej, że o ile jest chora (tak mi przedtem mówiła), to **taki taniec może jej zaszkodzić.** Ze złości nawet stłukłem kieliszek, co wywołało wielkie wrażenie.

Po zabawie pojechaliśmy do domu. W mojem towarzystwie był także Zamorski. Następnego dnia rano przyszedłem do Olgi. Pan Szamborowski wyszedł, zostałem z Olgą w domu i **przeprosiliśmy się.** Następnego dnia późno przyszedłem do domu na obiad. Olga i Irena oczekiwały mnię i wszczęły po mojem wejściu krzyk, mówiąc: **„Ten warjat Zamorski się postrzelił".** Ale ja wówczas zjadłem spokojnie obiad, bo przypuszczałem, że sobie nic poważnego nie zrobił. Po obiedzie pojechaliśmy we trójkę do Szamborowskich. **Zamorski leżał tam lekko ranny.** Powiedziano mi, że był ktoś ze żandarmerji i przesłuchiwał go.

Przew.: Gdzie był ranny?

Osk.: W pierś. Pytałem go, którędy wyszła kula, **nie wiedział.** Powiedział mi, że jeszcze poprzedniego dnia miał wyjechać do Brzeżan, ale nie chciał tego uczynić i **raczej chciał umrzeć.**

Powód zamachu samobójczego.

Przew.: Czy to był jedyny powód, że Zamorski targnął się na życie?

Osk.: Najważniejszą przyczyną była **przeszkoda ze strony matki Ireny, która nie chciała, by Irena wyszła za niego zamąż.** Zamorski mi powiedział, że on tego nie przeżyje.

Przew.: Kom. policji Konarski powiedział, **że to pan go postrzelił.**

Osk.: To nieprawda. Chciałem przeciwko kom. Konarskiemu wnieść odniesienie karne o oszczerstwo.

Przew.: Dlaczego pan tego nie zrobił?

Osk.: Bo rodzice Zamorskiego nie wnieśli przeciwko mnie doniesienia o postrzelenie ich syna. **Ja do niego nie strzelałem, on się sam postrzelił.** Że nie byłem zazdrosny świadczy fakt, że nie miałem nic przeciwko temu, by Olga bywała u państwa Rauchów, mimo, że **wiedziałem, iż sympatyzuje ona z synem Rauchów.**

Przew.: Co się stało z jego służbą w wojsku?

Osk.: Po zranieniu się **starał się on o zwolnienie z wojska.** Potem zapisał się na Politechnikę. W kilka dni później dowiedziałem się, że **przeciw Zamorskiemu toczyły się dochodzenia o samouszkodzenie ciała, o fałszywe zeznania i bezprawne zwolnienie się z wojska.**

Przew.: Czy pan doktor już był wmieszany w aferę z Holdmayerem, gdy ustalono datę ślubu z Olgą na wrzesień 1929?

Osk.: Tak jest, ale Olga o tej aferze nic nie widziała. Zresztą to była sprawa cywilna. Ja miałem do niego pretensje, a on do mnie.

Przew.: Czy pan doktór Oldze coś sprawił?

Osk.: Owszem, bardzo wiele rzeczy.

Przew.: Kiedy pan nabył broń?

Osk.: Pożyczyłem sobie od oficera rewolwer dnia 9. września. **Nie miałem żadnego złego zamiaru.** Chciałem, by mnie nie prowokowano.

Gdy tego wieczoru przyszedłem do państwa Szamborowskich, pani Szamborowska powiedziała: **„Olgo, rzuć chamowi brylanty w pysk!"** Te słowa mnie bardzo oburzyły, tak, że **ze złości zbiłem wazonik.** Olga oświadczyła mi wtedy, **że nie chce wyjść za mnie zamąż. Dobyłem wtedy rewolweru i wystrzeliłem w stronę sufitu.**

Przew.: Pan o to nie jest oskarżony, **ale strzałem tym chciał pan wymusić ustalenie daty ślubu** i powiedział pan wówczas, że **„wystrzelam was wszystkich jak psy!"**

Osk.: To zmyślone.

Przew.: Świadkowie, którzy będą tu słuchani, potwierdzą że pan **rozpowszechniał pogłoski o zamiarach samobójczych Zamorskiego, że był pan zazdrosny, że on miał się ożenić z pańską narzeczoną Olgą.**

Prok.: Co pana skłoniło, by żądać od Zamorskiego **poświadczenia, że sam targnął się na życie?**

---

dźwiękach pięknego marsza żałobnego kompozycji Majerskiego, wżarły się w duszę widza i skostniały w niej nigdy niezapomnianym obrazem.

Coś z koszmarnych obrazów Goyi miała w sobie kapitalna również scena w szpitalu warjatów, zgrupowanych niesamowicie i obłąkańców za olbrzymiemi kratami i wrastających w nieskończoność nieba, oszałamiającą wprost potęgą wyrazu wizją Dantejską. Leon Schiller swym „Kordjanem" zestrzelił tych wszystkich, którzy mieli jeszcze jakieśkolwiek zastrzeżenia co do jego śmiałych poczynań artystycznych. Tylko wielki artysta i wielki inscenizator potrafi z tekstu poetycznego wydobyć tak niesamowitą i oszałamiającą potęgę teatralnej wizji, tylko wielki artysta i kochanek sztuki potrafi zmienić teatr w kościół, w którym odprawia się msza najczystszego Piękna. Każdy kochający teatr Lwowianin powinien pomodlić się w tym kościele, a wyniesie niezapomniane wrażenia i radość, że w lwowskim teatrze zaczęło się dziać dobrze, że powraca renesans lwowskiej sceny narodowej.

Wszyscy artyści i statyści byli członami zespołu, kierowanego wiecznie czuwającą myślą reżysera. Uwalnia mnie to od indywidualnych pochwał. Jedynie o Strachockim, na którego barkach spoczął ciężar olbrzymiej roli tytułowej, godzi się wspomnieć osobno. Podołał ogromnemu zadaniu aktorskiemu, był czysty w linjach, bardzo szlachetny w interpretacji wnętrznych przemian duchowych Kordjana, najlepszy w momentach lirycznych i bayronowskich załamaniach, lecz niejednokrotnie dostatecznie silny w gigantycznych wzlotach Kordjanowej myśli. Był to piękny wieczór dla młodego aktora, który ujmuje rzetelnością i powagą swej pracy.

Prawą ręką koncepcji Schillerowskiej, odgadywaczem jego myśli i planów był Jarocki, budowniczy architektury scenicznej Kordjana i realizator potężnych jego wizji. Z każdym dniem wyłania się przed nami coraz piękniej i silniej jego talent dekoratorski i ogromnej skali i artystycznej wnikliwości.

Henryk Zbierzchowski.

Pielęgnujmy skarby urody!

Podczas letnich wywczasów, szczególnie w górach i nad morzem, narażona jest skóra twarzy na szkodliwe działanie słońca i zmian atmosferycznych. W następstwie tych czynników narasta gruba warstwa zrogowaciałego naskórka, co jest równoznaczne z utratą soczystości i świeżości cery. Podczas pobytu zatem w letniskach, należy chronić twarz przed szkodliwemi wpływami, stosując Dra Lustra krem sportowy „Ultrasol", a w braku tego ochronnego środka — puder egzotyczny, oraz roślinny Dra Lustra. Po powrocie natomiast winno się przyniszczoną cerę przywrócić do stanu prawidłowego. Wystrzegać się atoli szablonu, ponieważ innych metod wymaga tłusta, innych zaś — prawidłowa i sucha cera. Celem odtłuszczenia tłustej cery, tudzież usunięcia twardego naskórka, wystarcza częste spłukiwanie twarzy gorącą wodą, mycie proszkiem marmurowym „Miraculum", oraz naparzanie nad parą, **bez natłuszczenia.** Prawidłową cerę myje się gorącą wodą i mydłem śmietankowem „Miraculum", suchą zaś otrębkami migdałowemi Dra Lustra, przy pomocy gorącej wody. W obu wypadkach natłuszczać twarz przed myciem, jak i naparzeniem kremem „Mira" Dra Lustra.

Dr. Zenon B.

Osk.: Poświadczeniem tem chciałem wykazać swoją **niewinność wobec rozszerzanych na ten temat fałszywych wieści.**

Prok.: A w jakim celu wziął pan ze sobą broń, idąc do państwa Szamborowskich?

Osk.: Ponieważ pani Szamborowska jest bardzo raptowna i porwała się nawet na męża z nożem i go zraniła. Chciałem zapobiec nieszczęściu, zwłaszcza, że pani Szamborowska powiedziała, że **mi w łeb strzeli.**

Dr. Kaliński: W śledztwie powiedział pan, że Zamorski otruł się strychniną, obecnie powiedział pan, że zażył cjankali. Czy dopiero teraz doszedł pan do przekonania, **że był to sfingowany zamach samobójczy?**

Osk.: Jeszcze wówczas byłem tego zdania.

...Gdybym go chciał zamordować strzeliłbym drugi raz.

Dr. Kaliński: Zamorski powiedział, **że w parku Kilińskiego pan do niego strzelał.**

Osk.: To nieprawda. Bo gdybym do niego strzelał raz i tylko zranił, mógłbym strzelić drugi raz i zamordować.

Dr. Kaliński: Pan twierdzi, że Zamorski się lekko zranił. Stwierdzono jednak, że gdyby kula ugodziła go o 2 ctm. **dalej, byłby zmarł.**

Osk.: On nie chciał umrzeć, tylko nastraszyć innych. Nie wiedział jednak, że kula robi łuk i dlatego mógłby ponieść śmierć.

W tem miejscu przerwano przesłuchanie oskarżonego do dnia dzisiejszego.

Na łożu śmierci przyznał się do strasznej zbrodni.

Lwów, 2. grudnia.

(—) Jeszcze w nocy z 20 na 21 kwietnia 1909 r. zostało dokonane morderstwo na osobie **Atanazego Jakiwczuka vel Sokołowskiego z Filipkowiec pow. Borszczów.** O morderstwo to byli silnie podejrzani **Józef i Mikołaj Jakiwczucy** z Filipkowiec, których wówczas austrjacka żandarmerja aresztowała, ale sąd z powodu braku dowodów winy obu uwolnił.

Dnia 3 grudnia 1928 Onufry Jakiwczuk spowiadając się przed śmiercią, **zeznał przy świadkach, że Atanazego zamordował** on wspólnie ze swym bratem Józefem. Czynu tego dokonali dlatego, ponieważ Atanazy Jakiwczuk, który pilnował folwarku, złapał ich na kradzieży owsa, i nie chciał od nich **przyjąć 4 korony za ułatwienie kradzieży.** Wówczas Józef Jakiwczuk **udusił go,** poczem zawinięto mu głowę **„sierakiem" i tak wrzucono go do rzeki.** Po złożeniu tego zeznania Onufry Jakiwczuk w kilka godzin później zmarł. **Drugi sprawca tego mordu Józef Jakiwczuk na kilka miesięcy przed tem wyjechał.** Dopiero obecnie na skutek rozpisanych listów gończych Józef **Jakiwczuk został ujęty** i oddany do sądu w Mielnicy.

—o—

Pchnięciem noża w serce

ZAMORDOWAŁ SWEGO WROGA.

Lwów, 2. grudnia.

(—) Z Rzeszowa donoszą nam, że przedwczoraj późnym wieczorem **17-letni Leon Gąsior ze Staromieścia** pow. Rzeszów, **zamordował pchnięciem noża w serce 25-letniego Stanisława Bindugę.** Tłem morderstwa były porachunki osobiste. Mordercę aresztowano.

Groźny pożar na folwarku w Żurawicy

SZKODA WYNOSI 30.000 ZŁ.

Lwów, 2. grudnia.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, że przedwczoraj rano **wybuchł pożar na folwarku Andrzeja Sapiehy** w Żurawicy. Ogień zniszczył **4 sterty zboża i 4 sterty słomy,** a ponadto częściowo spaliła się młocarnia. Szkoda wynosi około **30 tys. zł.** Pożar powstał w czasie młócenia zboża, prawdopodobnie z iskry lokomobili.

Włamanie do kasy

PIEKARNI ROBOTNICZEJ W PRZEMYŚLU.

Lwów, 2. grudnia.

(—) Przedwczoraj w nocy dokonano **włamania do kancelarji piekarni robotniczej,** mieszczącej się w domu robotniczym na **Zasaniu w Przemyślu.** Sprawcy po rozbiciu **kasy ogniotrwałej zabrali 2 tysiące zł. i zbiegli.** Dochodzenia w toku.

Kolejarz pod kołami pociągu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK TOROWEGO W JAROSŁAWIU.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w grudniu.

(K-Z). Torowy kolejowy **Michał Perekasza** na przestrzeni Jarosław-Przeworsk po skontrolowaniu swego odcinka, w powrocie tuż przed Jarosławiem **spadł z pociągu wskutek omdlenia i dostał się pod koła pociągu towarowego, które zmiażdżyły mu lewą stopę, oraz poważnie uszkodziły głowę.** Przechodzący służbowo **wachmistrz żandarmerji Kwiatkowski,** widząc z dala upadek człowieka z pociągu, pospieszył rannemu z pomocą, **odsunął go z toru i sprowadził lekarza kolejowego,** poczem rannego odwieziono do szpitala.

Za kradzież widokówek

ODPOKUTUJE WIĘZIENIEM.

Lwów, 2. grudnia.

(:). Przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. **Medyński,** a oskarżał **prok. Horodyski,** stanął wczoraj **Stanisław Jakinala,** liczący lat 22, bez zajęcia, oskarżony o to, że dnia 13. października 1930 r. skradł na szkodę **Leona Prolsta 4.475 sztuk pocztówek malarzy polskich,** łącznej wartości 249 zł. 75 gr. — Oskarżony, który już dwukrotnie był za kradzież karany, pyznał się do zazuconego mu aktem oskarżenia czynu, podając na swą obronę, że kradł, ponieważ był od dłuższego czasu głodny. Trybunał skazał go za czyn ten na **9 miesięcy więzienia.**

Epilog krwawego zatargu sąsiedzkiego. *Trybunał zasądził obwinionych.*

Lwów, 2. grudnia.

(:) W realności przy ul. Lwowskiej **w Kleparowie** mieszkają Katarzyna **Królikowska** z córką swą Janiną **Müller** i kochankiem córki Franciszkiem **Jaroszczakiem,** Anna **Kusiak** z córką Stefanją oraz rodzina niejakich **Kapuścińskich.** Od dłuższego już czasu na tle sporów sąsiedzkich panował **antagonizm między Anną Kusiak a Królikowską.** Rozumie się samo przez się, że córka i kochanek **stali po stronie matki.**

W dniu 5. sierpnia znowu doszło **do sporów między Królikowską a Kusiakową.** W kłótnię tę wmieszał się również **Jaroszczak,** który począł rzucać przez okno do mieszkania Kusiakowej **kamienie,** a następnie siłą wyciągnął syna Kusiakowej z mieszkania matki i począł go **niemiłosiernie bić.** Powstała wielka wrzawa w całej kamienicy i na odgłos kłótni wybiegła ze swego mieszkania p. Kapuścińska, która jako osoba neutralna postanowiła interwenjować między powaśnionemi stronami. Ale **interwencja ta skończyła się dla niej fatalnie.** Bowiem Jaroszczak wraz z swą kochanką i Królikowską rzucili się na Kapuścińską i poczęli ją dotkliwie bić. Na krzyk żony wybiegł Kapuściński ze swego domu i stanął w jej obronie. Wówczas Królikowska poczęła zachęcać Jaroszczaka, by **obił również Kapuścińskiego** i wręczyła mu nawet sztylet, którym Jaroszczak kilka razy **dźgnął Kapuścińskiego.**

Ewa Kapuścińska wskutek pobicia **przeleżała się przez kilka tygodni w łóżku,** zaś mąż jej w kilka dni później zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że **denat zmarł z powodu krwawienia jamy opłucnej,** oraz z powodu rozpoczynającego się **ogólnego zapalenia otrzewnej.** Źródłem skrwawienia była rana kłuta klatki piersiowej zadana przez Jaroszczaka.

Za czyn ten odpowiadali wczoraj Jaroszczak, Królikowska i Janina Müller przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył **r. Medyński,** a oskarżał prok. **Horodyski,** oskarżeni o zbrodnię zabójstwa wzgl. o uczestnictwo w zbrodni. Stronę poszkodowaną zastępował **dr. Żywicki.**

Trybunał po naradzie skazał **Jaroszczaka na 6 lat ciężkiego więzienia, Królikowską na 3 lata,** a J. Müller uwolnił od winy i kary. Jaroszczaka bronił dr. Bardach.

—o—

Tajemnicze porwanie młodej panny.

Lwów, 2. grudnia

(—). Wczoraj wieczorem zjawił się w I. Komisarjacie PP. **Jakób Stachańczuk,** zamieszkały przy ul. Krasickich 5. i doniósł o **zuchwałym napadzie bandyckim,** dokonanym na nim i jego towarzyszce, **którą bandyci uprowadzili w nieznanym kierunku.** Stachańczuk o godz. 8-mej wieczorem w towarzystwie panny Marji Łyczkówny, zamieszkałej przy ul. Szeptyckich 24 przechodził **przez dawny cmentarz stryjski w kierunku ul. Kadeckiej.** Nagle na idących napadli jacyś trzej nieznani osobnicy, uzbrojeni w laski. **Jeden z nich pobił Stachańczuka,** zaś dwaj jego towarzysze **chwycili Łyczkównę pod ręce i poprowadzili ją w głąb cmentarza.**

Policja wysłała natychmiast na miejsce patrol, która przeszukała całe wzgórze Kadeckie, ale bez rezultatu.

W godzinach wieczornych zjawiła się na policji p. Łyczkówna, która zeznała, że napastnicy za chwilę **ją puścili, nic złego jej nie czyniąc.**

—o—

Zamach morderczy pod Samborem.

Lwów, 2. grudnia.

(—) Z Sambobra donoszą, że wczoraj wieczorem nieznany sprawca **w zamiarze morderczym strzelił** dwukrotnie z rewolweru do Michała Horodyskiego w Siekierczycach pow. Sambor. **Na szczęście strzały chybiły.**

—o—

Wiosna w Krakowie.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.).

Wios — —?! Chyba panu Alfredowi wybory na mózg uderzyły? Chyba! Otóż nie — a raczej niezupełnie. Bowiem po długich dniach „deszczowych i ponurych“, pełnych depresji i smutku, jakiemi napawać musi ta chlapa, jaką zostaliśmy przez Mać-Naturę uraczeni (kochana Mać), po niedzielnym — niemal — huraganie i kilku dniach powolnego wypogadzania się, niepostrzeżenie z pod czerni zwilgłej ziemi, wystrzeliły dziś zielone promyki trawki, a wśród nich ukryte, jakby zawstydzone ukazaniem się tak nie w porę, białe, nieznane mi z nazwy — kwiatki. Wszak to przedsionek grudnia! Zima prawie. Był już śnieg. Skądże więc ten skok! A może ta wiosna po dniach przełomu — to wróżba wiosny dla Polski? Może to tymbol? Daj Boże! Tembardziej więc w tak podwójnie promiennej chwili, nie bądźmy patetyczni.

— — — — — —

Jest w kolisku plant krakowskich jeden odcinek specjalnie umiłowany przez dzieci i ptaki; to partja od Barbakanu do ulicy Sławkowskiej.

W pośrodku stoi pomnik poświęcony pamięci poety Bohdana Zaleskiego, a u jego stóp ściele się stawek, po którym latem pływają łabędzie. Nad jego brzegiem harcuje wszelakie ptactwo, z gołębiami na czele. Dawno już umilkły świergoty i przemiłe hałasy w tem miejscu. Łabędzie zabrano, ptactwo się pochowało w murach i drzewach, wodę na stawku spuszczono, a dół zarzucono listowiem. Koło poety zrobiło się pusto i smutno. Aż dziś jak na pobudkę daną przez fanfary z promieni słonecznych, zaroiło się tam. W błogich, złotych smugach zalśniły uśmiechy dziecięce, ozwały się brylantowe dzwoneczki ich gwaru i śmiechu, a nad tem kłębowiskiem radości unosi się świergot ptaków.

Radość — jasność — świeżość — śmiech — spłynęły w szare dni przygnębiającego przedzimia.

Jak w pełni wiosny, tak i dziś wróbelki kąpią się w małych wanienkach niewyschłych bajorek. Za chwilę podlatują, na gałąź i stamtąd strzepują figlarnie rosę ze swych szarych piórek, na zieleń trawy, na towarzyszy zabawy, a w szczególności na psiaki, które stojąc pod drzewami, pilnie oszczekują uskrzydlonych, złośliwych psotników. Wokół krążą napuszone gołębie, gruchaniem objawiając swe zadowolenie. Wesele natury!

W tak poetyczny nastrój, pełen czaru i piękna wpada piosenka enfant terrible XX. w. — wpada jak ropucha w bukiet fjołków. A ten brzdąc przeklęty, tak mały, że — by postąpić kilka kroków, musi się trzymać kolana swej bony, drze się: — „Zie twoje sielcie — ciemuś śmutna i źla....“. Nie smutna, nie zła, ale wściekła jest dusza moja, aż do — — pełnej, prawdziwej i niezmąconej przewidywaniem powrotu wczorajszej aury, aż do słonecznej wiosny, pełnej uroku, czaru, piękna, poezji — — — (byle nie tej, z ust dziecka XX. w.).

Al — Woy.

Kraków, w listopadzie.

Nikczemna rola teściowej-trucicielki

Zbrodnicza para kochanków usiłowała skrytobójczo zamordować męża

wezwanego specjalnie z Francji.

Przemyśl, w grudniu.

(M) Niejaka **Anna Kisiel** z Wylewy, w powiecie jarosławskim, żyła przez pewien czas w konkubinacie z **Stefanem Witnikiem, za którego też wyszła za mąż** wbrew woli swej matki, zamierzającej ją wydać za jakiegoś bogacza z sąsiedniego Leżachowa.

Teściowa, zawiedzona w swych nadziejach na zamożnego zięcia, **zaczęła podszczuwać swoją córkę,** przyczem uprawiała to tak konsekwentnie, że córka w końcu **znienawidziła do głębi swego męża.** W ten sposób zapanowała w domu młodych Kisielów wielce **niemiła atmosfera, w której mąż czuł się bardzo nieswojo.** Nie było też nic dziwnego w tem, że stara Kisielowa, **typowa jędza o chamsko-zbrodniczych instynktach, szukała kogoś , aby zajął się uprzątnięciem raz na zawsze znienawidzonego zięcia.** W tym celu **namówiła** nawet swego parobka, **Iwana Maziarza, aby Witnikowi podał w jedzeniu truciznę.** Maziarza jednak, mimo że miał od swej służbodawczyni przyrzeczoną znaczną nagrodę w gotówce i mniej ponętną w naturze, **ruszyło sumienie, wskutek czego tego zamachu trucicielskiego nie wykonał.**

Wkrótce potem Witnik, liczący obecnie lat 29, wyjechał **na roboty do Francji,** gdzie znalazł pracę w kopalni węgla, przy czem żył tak skromnie, że z **zarobku w ciągu roku przysłał żonie do domu 2.200 franków.** Tymczasem Anna, natura heteryczna, nawiązała m. i. stosunek ze swoim dalekim krewnym, **Stefanem Kisielem,** z którym razem postanowiła w sposób rafinowany **pozbyć się znienawidzonego z całej duszy męża.** Ażeby plan mordu zrealizować, **napisała też żona po niego do Francji,** wzywając go do powrotu, gdyż potrzebuje go rzekomo koniecznie przy swoim boku, jako męża i gospodarza. Nie przeczuwający niczego, **Witnik zlikwidował wobec tego swoje sprawy, by szybko stawić się na wezwanie żony w Wylewie,** gdzie mu zaraz na wstępie zakomunikowano, że jego 20-letnia Hania przez cały czas uprawiała „chłopskie flirty“ i żyje z Stefanem Kisielem.

Witnik jednak usposobiony ugodowo i widocznie wyrozumiały na słabostki ludzkie, przeszedł nad temi wiadomościami do porządku dziennego, pewny, że uda mu się **odzyskać miłość swej płochej żony.**

Przeliczył się natomiast łatwowierny „rogacz‘, bo zacna jego połowica przedewszystkiem **ułatwiła swemu kochankowi popełnienie kradzieży na szkodę jej własnego męża,** a już następnej nocy przystąpili oboje do **wykonania uplanowanego zamordowania go.** W tym celu w nocy na 1. lipca br. Kisiel otworzył sobie bagnetem drzwi od stajni, poczem wszedł do mieszkania, w którem spała Witnikowa z mężem.

Witnikowa, która czuwała, chcąc spowodować u męża **zemdlenie,** ugodziła go wówczas z całej siły pięścią w podbrzusze, poczem Kisiel **chwycił go za szyję i zaczął go dusić.** Podczas szamotania się, **załamała się jedna ze ścian łóżka tak, że wszyscy troje spadli na ziemię.** Wówczas udało się Witnikowi resztkami sił **wydostać z opresji i dotrzeć do okna, którego szybę wraz z ramą wywalił.** Tam dopadł Witnika jeszcze Kisiel, **kłując, siekąc i dźgając go bagnetem,** zaś żona-djablica tymczasem uciekła.

*

Sprawa powyższa, której tło tak dosadnie ilustruje poziom moralności, panującej na wsi, „niezepsutej“ kulturą wielkomiejską. była rozpatrywana **przez przemyski sąd przysięgłych.** (Trybunał s. s. o.**Krzewiński, Metzger, Kotlomski** — obrońcy s. s. o. **Dmochowski, dr. A. Schaechter, dr. Schutzman.** Tok rozprawy ujawnił **całą ohydę zbrodniczych instynktów,** których wyrazem były zdemoralizowane typy „kobiet z ludu“: młodej Witnikowej i jej matki Anny Kisielowej oraz zaślepiony i niewolniczo pod względem seksualnym ulegający młodej heterze, **Stefan Kisiel.**

Prokurator miał zadanie bardzo ułatwione, zwłaszcza, że wszystkie okoliczności w ciągu postępowania dowodowego **spiętrzyły się przeciw oskarżonym.**

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych ogłosił trybunał **wyrok, zasądzający zbrodniczą parę kochanków, a to Annę Witnikową i Stefana Kisiela na karę po 5 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię usiłowanego morderstwa i zbrodnię kradzieży.**

Teściowa, wzgl. matka, Anna Kisielowa uzyskała wyrok uwalniający.

Chłopskie polowanie par force

na cudzym rewirze.

NIEZWYKŁY WYPADEK KŁUSOWNICTWA NA WSI.

Lwów, 2. grudnia.

(jp) Wśród ludności wiejskiej nie należą do rzadkich wyjątków amatorzy zwierzyny, urządzający sobie bezprawnie **sekretne polowania na cudzych terenach**

Jednakowoż schwytanie takiego kłusownika we wsi **Rudańce obok Jaryczowu** zdarzyło się w warunkach tak niezwykłych, iż stanowi to curiosum w swoim rodzaju. Na terenie tej gminy, jakoteż na terenach sąsiednich, od dłuższego czasu grasował jakiś tajemniczy kłusownik, robiący znaczne szkody w zwierzostanie. Jednak mimo usiłowań właścicieli rewirów, jakoteż strażnika **Bartosza** z Jaryczowa, nie można było schwycić tego osobnika. Wiedziano o jego istnieniu tylko dzięki odgłosowi nocnych strzałów, oraz krwawym śladzie jego sekretnych łowów.

Wreszcie strażnik Bartosz uważał za stosowne zameldować o tem komendantowi posterunku w Jaryczowie p. **Germanowi.** Ten, nie mówiąc ni nikomu, **zmobilizował cały posterunek i obsadził nocą pola rudanieckie.** Zasiadka nie była wygodna bo na czystych polach **musieli policjanci leżeć w bruzdach,** by ich kłusownik nie spostrzegł przedwcześnie. Również sam komendant ukrył się za stertą nawozu. W pewnej chwili spostrzegł ze swego ukrycia **chłopa jadącego na koniu.** Nie zwróciło to jego uwagi, **bo nie zdarza się nigdy, aby chłop kłusował konno.** Gdy jednak po upływie jakiej pół godziny spostrzegł tego somego osobnika, **powoli wracającego tą samą drogą, obudziła się jego czujność.** I istotnie nagle chłop wyjął ukrytą pod burką strzelbę i oddał strzał do pomykającego polem zająca. Na to hasło policjanci wybiegli ze swych kryjówek, a **chłop rzucił się do ucieczki** w przeciwnym kierunku. Tu jednak wpadł z deszczu pod rynnę, bo natknął się wprost na komendanta, który go też przytrzymał.

Przy rewizji znaleziono u niego większą ilość **naboi, które wraz z strzelbą** stanowiły dostateczne **corpora delicti.** Okazało się, że udało się właśnie schwytać tego niebezpiecznego **kłusownika, który był plagą całej okolicy.** Energiczne wkroczenie komendanta Germana zyskało u właścicieli terenów w całej okolicy wielkie uznanie i wdzięczność. „Wolnego strzelca“ aresztowano.

„Czarodzieje“ w więzieniu

NOWOCZESNE METODY W WIĘZIENNICTWIE.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 2. grudnia.

(=). Nowoczesne więziennictwo posługuje się zupełnie nowoczesnemi i nader ciekawemi **metodami.** Coraz bardziej ustala się pogląd, że więzienie nie jest zemstą poszkodowanego społeczeństwa, lecz jedynie

eliminacją

szkodliwej jednostki, którą stara się wszelkiemi sposobami poprawić i uczynić z niej zdrową komórkę **organizmu zbiorowego.**

Jedna z tych nowoczesnych metod polega na tem, aby dodatniemi i przyjemnemi **wrażeniami,** płynącemi z celowej **pracy** i godziwej **rozrywki** wywołać w więźniach odpowiedni, pogodny

nastrój duszy,

podatny ziarnom **skruchy i poprawy.**

Rycina nasza przedstawia ciekawy i charakterystyczny **obrazek,** zaczerpnięty z jednego **z więzień amerykańskich.** Oto dwa j zawodowi

„czarodzieje“

popisują się wobec licznego grona zbrodniarzy swemi zręcznemi i zabawnemi **sztuczkami.** Na twarzach widzów widnieje szczera **wesołość,** która przecież jest najlepszem lekarstwem dla mroczącej, zatrutej toksynami zla duszy złoczyńcy.

Uczczenie 12-ej rocznicy
zjednoczenia królestwa Jugosławji.

Lwów 2. grudnia.

(jp) W dniu wczorajszym, jako w dzień święta państwowego Zjednoczonego Królestwa Jugosławji, odbyła się staraniem Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej uroczysta Akademja w sali ratuszowej, która wypełniła się po brzegi publicznością. Imieniem Wojew. był obecny r. **Krzyszkowski**, im. miasta prezydent **Brzozowski** i wiceprez. **Irzyk**, poseł **Jaeger**, konsul czechosłowacki **Jirasek**, konsul rumuński **Sallin**, wiceprez. **Dembowski**, prof. Uniw. J. K. **Czekanowski**, rektor Weter. **Janowski**, prof. **Leszczyński**, star. grodzki **Gallas**, kustosz Ossolineum **Wisłocki**, inż. **Pirgs**, dyr. T. W **Grossman**, prof. **Czuruk** i w. i. Sala była przystrojona barwami polskiemi i jugosłowiańskiemi, a obok portretu Prez. Mościckiego widniały podobizny króla Jugosławji Aleksandra i jego małżonki.

Akademję zagaił prezes Ligi r. **Adam Karchezy**, który po powitaniu przedstawicieli władz skreślił w zarysie dzieje Zjednoczonego obecnie królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, złączonych wspólnotą języka i obyczajów, a rozdzielonych przez wiele wieków politycznie Na tem tle przedstawił trudności, na jakie natrafiało w pierwszych latach zespolenie państwa i jak w ostatnim czasie, od roku 1928 po rozwiązaniu Sejmu, dzięki mądrym dekretom króla Aleksandra, życie weszło na pomyślniejsze tory. Mowca zakończył okrzykiem na cześć zaprzyjaźnionego państwa i jego władcy.

Następnie chór techniki pod batutą p. **Harasowskiego** odśpiewał hymn jugosłowiański, którego zebrani wysłuchali powstawszy z miejsc

Chór odśpiewał z kolei „**Jadransko more**“ komp. **Hajdzika** i „**Trubacz**“ komp. **Marinkovica**, przyjęte żywemi oklaskami.

O swoich wrażeniach z Jugosławji mówił prof. Uniw. J. K. dr. **Eugenjusz Romer**. Znakomity prelegent dał w swej prelekcji syntezę kraju, jego konfiguracji geograficznej, charakteru narodu i jego kultury, prześwietlając wszystko gorącą sympatją dla naszych pobratymców.

Wieniec ludowych pieśni jugosłowiańskich odegrał zespół lwowskich tamburzystów „**Trubadur**“, poczem sekretarz Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej ks. **Didak Burić**, zak. OO. Bernardynów, podziękował w języku jugosłowiańskim zebranym za uczczenie rocznicy bratniego narodu, następnie w przemówieniu polskiem skreślił znaczenie zbliżenia Polski i Jugosławji, wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej i Jej Prezydenta. Hymnem polskim, odegranym przez zespół tam burzystów zakończyła się ta piękna uroczystość.

Dwa wypadki automobilowe.

Lwów, 2. grudnia.

(:) Ofiarą harców automobilowych dokonywanych przez naszych lekkomyślnych szoferów padły wczoraj dwie osoby. W obu wypadkach interwenjowało Pogotowie ratunkowe, odwożąc przejechanych do szpitala powszechnego.

Na ul. Pelczyńskiej autodorożka nr. 136. najechała 19-letniego Michała Szpala, robotnika, który **doznał ogólnych potłuczeń cielesnych**. Szpal odwieziony został do szpitala, szofera zaś odstawiono do więzienia.

Drugi podobny wypadek zdarzył się **przy ul. Halickiej**. Nieznanego nazwiska szofer najechał 45-letnią **Salcię Bardach**, łamiąc jej nogę. I ją także odwieziono w stanie dość groźnym do szpitala powszechnego. Za szoferem wszczęto poszukiwania.

Unieważnienie kontraktu kupna
kamienicy przy ul. Szeptyckich.

Lwów, 2. grudnia.

(—) W swoim czasie głośną była we Lwowie afera **przedsiębiorcy i dostawcy kolejowego Leitera** aresztowanego w maju 1928 pod zarzutem oszustwa na szkodę skarbu kolejowego. Leiter od zarzutu oszustwa został uwolniony, ale z tej afery wywiązał się ciekawy spór cywilny, którym onegdaj zajmował się sąd apelacyjny. Zanim wyszła na jaw sprawa karna Leitera, sprzedał on jedną ze swych **kamienic przy ul. Szeptyckich za cenę 10.500 dol.** i otrzymawszy zadatek podpisał punktacje. Kontrakt formalny sporządzony został w czasie, gdy **Leiter przebywał w areszcie śledczym**, gdzie podpisał on za zezwoleniem sędziego śledczego pełnomocnictwo do zeznania kontraktu i odbioru ceny kupna.

Gdy wkrótce potem **Leiter popadł w konkurs**, adw. **dr. Lau**, jako zarządca masy konkursowej **zaskarżył ów kontrakt**, a do skargi jego przyłączyła się również Prokuratorja Generalna w imie niu pokrzywdzonego skarbu państwa, który również miał pretensje do Leitera.

Na onegdajszej rozprawie sąd apelacyjny pod przewodnictwem radcy dra **Frankego**, przy współudziale rr. dra **Markiewicza** i **Fedusiewicza** rozpatrując tę sprawę, przychylił się do wywodów zarządcy masy konkursowej dra Laua oraz zastępcy prokuratorji gen. r. **Jaworskiego** i **unieważnił całą transakcję przedsięwziętą na szkodę wierzycieli konkursowych**, ponieważ z okoliczności wynikało, iż kupujący powinien się był dorozumieć, że sprawa jest nieczysta. Ostateczną decyzję w tej niezwykle ciekawej sprawie wyda Sąd Najwyższy.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która za nią odpowiedzialności nie bierze.

Telefon z Nieba!

(Do pana Franciszka Iwanejki Lwów, Kilińskiego 2).

„Hallo! Hallo! Tu Mikołaj
Proszę bardzo dobrodziejkę,
By do aparatu wezwać
Zaraz pana Iwanejkę“.
„A więc, czy pan Iwanejko?
Tu Mikołaj — mówię z Nieba,
Na szóstego grudnia dużo
Słodkich rzeczy mi potrzeba“.
Więc zamawiam, proszę pisać:
Torty, cukry, czekolady,
Ciastek moc — bo bardzo lubią
Je, najmilsze moje dziatki“.
Pańskie rzeczy oczywiście
Nadzwyczajne są, bajeczne,
A Ja tylko je rozdzielam
Między same dzieci grzeczne“
„Proszę również zaraz podać
Wiele na rachunek pański
Złożyć Panu, — a na resztę
Wyszlę czek na Bank Niebiański
Lub wyasygnuję konto
Bo mamony Ci potrzeba,
Zaś słodycze proszę wysłać
Za pobraniem wprost do — Nieba.

BRUNO FRENKEL.

10358

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ!

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 3 XII. 1930.

ANDRE BIRABEAU.

Wspaniałomyślne serce.

Adrien przyszedł o 7.30 wiecz. a więc z małem spóźnieniem do domu. Zanim wszedł do łazienki, zapukał do drzwi pokoju, w którym żona jego zwykle o tej porze przesiadywała i zawołał: „Przyszedłem Minon! Możesz kazać podać do stołu!“ Przygładziwszy włosy i umywszy ręce, otworzył drzwi do jadalni. Ciemno było. Zanimdomacał się kontaktu, wpadł na krzesło. A ponieważ rozbił sobie kolano, głosem rozdrażnionym zawołał: „Minon, gdzież ty się podziewasz?“

Ale Minon nie przyszła. Wszedł do jej buduaru, do pokoju muzycznego, do swego pokoju klubowego, do którego ona nigdy prawie nie wchodziła. A gdy przekonał się, że nigdzie jej nie było, zapytał pokojówkę:

— Czy pani niema?

— Pani wyszła koło 2-giej...

O 8-mej począł się obawiać, czy jej się coś nie wydarzyło. Zadzwonił do jej rodziców, nie była u nich. O w pół do 9 począł się obawiać, czy nie jest to coś gorszego, niż wypadek. Pobiegł do jej pokoju i otworzył szafę. Był mężczyzną, który kochał swą żonę. Ale w sposób małżeński. Ponieważ sam nigdy o innych kobietach nie myślał, ponieważ pracował dużo, by móc jej dać dużo pieniędzy, myślał, że więcej nie trzeba. Należał do tych, którzy myślą, że na zawsze zdobyli kobietę, skoro raz powiedziała: tak. Jako człowiek interesów, powinien był zresztą wiedzieć, że mimo podpisanego kontraktu, dla niezadowolonego kontrahenta istnieje zawsze możliwość zaczepki. Ale — przy takim kontrakcie, jakim jest właśnie małżeństwo. — nigdy się o tem nie myśli, że druga połowa może być niezadowolona. Uważał, że jego kontraktowa przeciwniczka jest zadowolona. Był tak dalece o tem przekonany, że nigdy jej bliżej nie obserwował. Na exterieur swojej żony nie zwracał więcej uwagi, niż na jej myśli. Tak więc zawartość szafy, którą otworzył, była mu nieznana. Nie wiedział nawet, czy jakieś rzeczy brakowały.

Pokojówka zapytała, czy można podać do stołu. Poczem dodała:

— Zupełnie zapomniałam panu powiedzieć, że pani zabrała ze sobą swój mały kuferek.

A więc jednak.

Uciekła więc od niego!

Na pięć minut, nie dłużej, stracił panowanie nad sobą. Potem szalona złość minęła. Fakt: Żona uciekła z innym mężczyzną. Konsekwencja: Zemścić się. Problem: Jak ją odnaleźć?

Wszystkie kobiety są gadatliwe! Nie popełniają żadnej zbrodni, nie omówiwszy jej z kimś porzednio. Także ona, zanim wprowadziła w czyn swą przygodę, musiała ją dokładnie opowiedzieć swej serdecznej pryjaciółce. Więc: Zmusić Clemence Givry do wygadania się.

— Nie jem w domu!

— Taksówka. Zadwonił u pp. Givry.

— Pan i pani wyszli. Państwo są zaproszeni do pani Callamare na dancing.

Czekać do jutra rana z tą myślą? Nie! Ale z Callamare'ami jest przecież zaprzyjaźniony, a na taki wieczór taneczny nie trzeba być specjalnie zaproszony. Tylko, że w marynarce nie może tam pójść.

Wrócić więc do domu. Ubrać smoking, zawiązał krawat. (Przykre zajęcie dla drżących rąk. A potem był u p. p. Callamare. Clemence Givry tańczyła... Zaczęto grać bluesa. Poprosił ją do tańca. Przycisnął ją mocno do siebie. Jak chętnie byłby tę powiernicę, tę wspólwinną jeszcze mocniej do siebie przycisnął i z grożącą pięścią wyrwał jej tajemnicę.

— Prędko, szybko, proszę powiedzieć nazwisko. Gdzie się ukrywają?... — Ale głowa przy głowie balansował w takt słodkiej melodji. I udało mu się całkiem spokojnie powiedzieć:

— A więc droga Clemence, moja kochana żoneczka zwiała. Dobrze zrobiła. Tylko powinna mi była swój adres zostawić, bo jest mnóstwo spraw do uregulowania. Ale mogę przecież pani wręczyć list, który pani wyszle.

Nieco później poprosił ją do onestepa, po chwili do foxtrotta. I wreszcie wie dział wszystko: Nazwisko wspólwinnego, hotel w Londynie, w którym mieszkali. Potem zadrwił:

— Dziękuję pani serdecznie, moja droga, gadatliwa Clemence.

Cofnęła się wstecz, straciła równowagę:

— Adrien. Cóż pan zamierza?

— Usunąć dwóch zbrodniarzy, mam nadzieję!

Następnego poranka był w Dieppe. Rewolwer ciężył mu w kieszeni. Gorączka rozpalała żyły. Zasunął kapelusz na tył, spacerował wzdłuż ulic. Wszystko dokoła niego było ponure, jak on sam. Ponury chodnik, ponure niebo, ponure morze. Burza szalała na morzu, jak w nim samym. Gdy się rozejrzał lub zastanowił, wszystko przyczyniało się do tego, by zwiększyć jego ból.

— Ach! Oto parowiec z Newhaven — powiedział ktoś obok niego. — Ma spóźnienie. Zapewne z powodu burzy.. Ale się dobrze wykołysał.

Istotnie można to było jeszcze widzieć. Adrien patrzył na ludzi, wysiadających z przepełnionego parowca. Byli śmiertelnie bladzi, byli sini, nogi bezsilne. Jeden z nich, jęcząc, zwymiotował jeszcze na molo o dwa kroki od Adriena. Adrien cofnął się szybko. Rozpacz, którą tłumił w sobie, stała się jeszcze dotkliwszą. Przypomniał sobie, że już jako mały chłopak nie mógł długo kołysać się na drewnianym koniku, że, gdy był już starszy, stale chorował w podróży; że obecnie nie mógł stać na moście Sekwany, podczas gdy z łódek wysiadano na brzeg. Z Dieppe do Anglji — cztery godziny podczas burzy — na Kanale... Musiał zabić tę kobietę i tego nędznika.. Ale przedtem musiał przez cztery długie godziny być nędzną kreaturą, drżąc to biedne ciało, które wypróżnia się i jęczy. Usłyszał syrenę swego parowca. — Poszedł na górę. Już na wodach portu zaczął się ten okropny taniec; most zwodzony miano wciągnąć do góry. Nagle zawołał Adrien:

— Ja nie chcę! Do brzegu! — I rozpychając wszystkich stojących dokoła, wyskoczył na brzeg.

KRONIKA

2	GRUDNIA Wtorek Babjanny

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Borys Godunow“ (widowisko zakupione przez Tow. Schroniska dla bezdomn.) Występ Z. Zaleskiego i E. Massini'ego.

Środa, o g. 7.30 wiecz. „Kordjan“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Dzwony z Corneville“.

TEATR MAŁY:

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“.

*

REPERTUAR NOWOŚCI.

Wtorek: „Opiekuj się Amelją“.

Środa, 3 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Opiekuj się Amelją“. Zniżki ważne.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa, 3. grudnia: V. Mistrzowski Koncert abonamentowy. — Maurycy Rosenthal, pianista.

Piątek, 5 grudnia: VII. Mistrzowski Koncert abonamentowy. — Trio Poźniaka.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór“. Film dźwiękowo - śpiewny.

CHIMERA: „Baśń o miłości“.

FATAMORGANA: „Skrzydlata flota“ z Ramonem Novaro.

GRAŻYNA: „Poganin“.

CASINO: Ramon Novarro jako „Porucznik Armand“.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Parada Paramountu“ film dźwiękowy w języku polskim.

LEW: „Na ławie hańby“.

LUNA: „Bicz Boży“.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Parada Paramountu“ film dźwiękowy w języku polskim.

OAZA: „Księżna Masza“

PALACE: „Niebezpieczny romans“ z Betty Amann i Bog. Samborskim.

PASAŻ: Tim Mac Coy „Zdrajca z Zachodu“.

PAN: „Nibelungi“.

PROMIEŃ: „Córka szatana“ i „Panienka z objektywem“.

RAJ: „Trubadurzy New Yorku“ z Anitą Page i Charles King.

SPLENDID: „Chata wuja Toma“.

STYLOWY: „Dzielny wojak Szweik“ oraz „Grzeszna miłość“.

UCIECHA: „Asfalt“.

—□—

Pojedzie jutro, burza uspokoi się. Zdradzony i cierpiący w dodatku na morską chorobę? Znosić wszystkie cierpienia, moralne i fizyczne? Tę czterogodzinną mękę, na którą nie zgodziłby się, by dojść do najpiękniejszych rozkoszy, miałby znosić dlatego, że dwuch łotrów go ośmieszyło?... A jednak był niecierpliwy! Co za przyjemność, wyciągnąć rewolwer i celować, celować!... Pojedzie jutro, jak burza minie.

W nocy nie spał. Słyszał głośne wycie wiatru, który bił w okiennice pokoju hotelowego. Po chwili zdawał się uspokajać... Zaczął padać deszcz. Tłumaczył sobie: Za godzinę pogoda może się zupełnie zmienić... jak kochanek mówi do swej przyjaciółki, z którą wybiera się na wycieczkę: „W niedzielę, gdy będzie ładnie na dworze“.

Niepogoda jednak trwała. Te same ołowiane chmury, te same wzburzone fale, te same biedne twarze, wysiadające z parowca z Newhaven... Cztery dni siedział w Dieppe w swym pokoju. Raz pomyślał sobie: Ach, pojadę do Calais, stamtąd przejazd trwa tylko godzinę: tak, ale podczas burzy jest tam najgorzej. Wrócił z powrotem do Paryża.

Clemence Givry przychodziła tymczasem codziennie w szalonym strachu do jego mieszkania. Czytała wszystkie gazety, codziennie z obłędną trwogą przeglądała kronikę lokalną.

Gdy go wreszcie zobaczyła, w złym humorze, niezadowolonego ze siebie, odetchnęła z ulgą:

— Jaki pan dobry, że jej pan przebaczył.

Tłum. C. M.

Terminator krawiecki rażony prądem

ZOSTAŁ DZIĘKI PRZYTOMNOŚCI UMYSŁU POSTERUNKOWEGO URATOWANY.

(Od naszego korespondenta.)

Rohatyn, w grudniu. Szalona burza, jaka onegdaj szalała nad naszem miastem, **wyrządziła dużo szkody.** Jedna z zerwanych wiatrem anten **przerwała drut elektryczny o sile 220 wolt.** Przechodzący tamtędy **terminator krawiecki Danyłków został rażony prądem.** Dzięki przytomności umysłu st. posterunkowego Skulskiego, **udało się nieszczęśliwego chłopca utrzymać przy życiu.**

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim w środę „Kordjan“ Słowackiego w oryginalnej i wysoce artystycznej realizacji reżyserskiej L. Schillera ucieleśniony rzetelnym talentem J. Strachockiego na tle monumentalnej budowy scenicznej projektu St. Jarockiego. Dyrekcja Teatru udziela młodzieży szkolnej daleko idących zniżek, po które należy się zgłaszać w sekretarjacie Teatru Wielkiego. Czwartkowy wieczór wypełni „Aida“ Verdi'ego, w której obok znakomitej gry aktorskiej i pięknych popisów wokalnych teatr roztacza prawdziwy przepych dekoracyjno-kostjumowy. Przy pulpicie kapelmistrzowskim M. Zuna.

W teatrze Rozmaitości dziś we wtorek „Dorota Angermann“ Hauptmanna w koncertowym zespole czołowych sił dramatu z p. Kuncewiczówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej. W środę na afiszu „Dzwony z Corneville“ z pp. Fontanówną, Wilkoszewską, Folańskim, Gruszczyńskim i Worchem pod batutą Z. Górzyńskiego.

W teatrze Małym codziennie teatr rozbrzmiewa śmiechem na arcywesołej komedji Lenza „Perfumy mojej żony“ w pełni humoru i werwy grze artystów z pp. Grywińską i Zniczem na czele.

W teatrze Nowości „Opiekuj się Amelją“ błyskotliwa, pełna przezabawnych sytuacji i komicznych typów farsa mistrza farsy francuskiej Jerzego Feydeau, wywołuje co wieczór huragany śmiechu i burze oklasków, które zbierają przedewszystkiem M. Tatrzański, dyr. L. Czarnowski, H. Czarnowska, E. Czajkowska. Gustowne dekoracje Z. Balka dopełniają pierwszorzędnej całości.

*

Święto dzieci. Święty Mikołaj z wizytą u „Króla Piernika III.“ w Teatrze Nowości. Dnia 6 b. m. w dzień św. Mikołaja o godzinie 4-tej popołudniu odbędzie się przedstawienie pięknej bajki czarodziejskiej „Król Piernik III.“. W akcie IV-ym na dworze królewskim zjawi się św. Mikołaj w licznem otoczeniu i rozda wspaniale podarki dziatwie. Rodzice, którzy w ten sposób pragną swe dzieci obdarować, powinni wcześniej zgłosić się w kancelarji teatru Nowości w godzinach popołudniowych lub wieczornych.

*

VII Mistrzowski Koncert abonamentowy z udziałem Tria Poźniaka odbędzie się w piątek, 5 b. m. Zespół ten uchodzi zagranicą za najwybitniejsze zrzeszenie Kameralne tego typu. Olśniewający temperament wykonawców wprowadza słuchaczy w atmosferę szczerego zachwytu. Trio Poźniaka fascynuje publiczność nietylko pięknością tonu, wyczarowanego przez grających lecz również jasnością frazy, przejrzystością wykonania i śmiałością deklamacji.

*

Z muzyki. Maurycy Rosenthal, który przed 3 dniami wykonaniem koncertu Chopina w Filharmonji berlińskiej odniósł olbrzymi sukces, wystąpi jutro we środę, na estradzie lwowskiej. Słynny wirtuoz wykona bogaty program z sonatą H-moll Chopina na czele.

Pogrzeb Ś. p. gen. hr. Lamezana-Salins.



(jp) Pogrzeb zmarłego w naszem mieście, po krótkich cierpieniach, gen. dyw. w st. sp. **hr. Roberta Lamezana Salins,** b. dowódcy O. K. lwowskiego, odbył się wczoraj z honorami wojskowymi przy udziale najwyższych reprezentantów wojskowości, władz cywilnych, korpusu oficerskiego, krewnych, znajomych i przyjaciół śp. Zmarłego oraz mnogich zastępów publiczności.

O godz. 11 rano przewieziono trumnę ze zwłokami z domu żałoby przy ul. Ziemiałkowskiego l. 8 do kościoła św. Marji Magdaleny, gdzie złożono je na ustawionym w nawie kościelnej katafalku. Mszę św. żałobną i egzekwie odprawił **ks. dr. Szmyd** w asyście duchowieństwa, poczem oficerowie wynieśli trumnę z kościoła i złożyli na udekorowanej zielenią i kwiatami lawecie działa, zaprzęgniętego w cztery pary koni.

Orszak żałobny otwierała orkiestra 14 p. ulanów, ze którą postępował szwadron ułanów, dalej rydwan okryty wieńcami i kompanja honorowa 19 pp. z orkiestrą. Na szkarłatnej poduszce niesiono Krzyż „Virtuti Militari“ i inne ordery i odznaczenia zmarłego generała. Lawetę ze zwłokami poprzedzał liczny orszak duchownych, prowadzących kondukt.

Za trumną szła wdowa z pasierbami, sztab wojskowy **z gen. Popowiczem i Czumą na czele** i korpus oficerski garnizonu lwowskiego. Szczególnie licznie reprezentowane było ziemiaństwo, wśród którego zauważyliśmy rodziny **Pinińskich, Gołuchowskich, Bielskich, Wolańskich, Komorowskich, Balów, Garapichów, Horodyskich** i i. Małopolskie Tow. dla Zachęty Hodowli Koni reprezentował gen. **dr. Teodor Ballaban.** Kondukt zamykała kompanja honorowa 26 pp.

Orszak pogrzebowy przeszedł od kościoła św. Marji Magdaleny do cmentarza Łyczakowskiego, gdzie po odprawieniu przez duchowieństwo modłów, złożono zwłoki na auto ciężarowe, celem przewiezienia ich do grobowca rodzinnego w Świrzu.

—o—

Kto aranżował wspaniały festival na pl. Św. Ducha.

W uzupełnieniu sprawozdania z obchodu 100-letniej rocznicy listopadowego powstania podajemy, że całość obchodu „Zmiany warty“ na placu św. Ducha zaprojektował art.-rzeźbiarz p. Kurczyński, sprawę umundurowania ułanów i czwartaków ściśle wedle wzorów historycznych rozwiązali bardzo szczęśliwie i udatnie pp. Zygmunt **Pawłowski** i Andrzej **Bruchnalski,** zastosowanie dawnego regulaminu z r. 1830 przy zmianie warty przeprowadził p. major **Magiera,** a z dekoracyjnej części wywiązał się bardzo dobrze art.-malarz p. **Kurszmidowicz.** Widowisko to historyczne będzie przy sprzyjającej pogodzie powtórzone w przyszłą niedzielę, o czem doniosą afisze.

—o—

Festival międzynarodowy w Oxfordzie.

W lecie 1931 roku odbędzie się Festival Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej w Oxfordzie. W związku z tem Polskie Tow. Muz. Współ. podaje do wiadomości kompozytorów polskich, żeby nadsyłali swoje utwory, celem zaklasyfikowania ich i ewentualnego przesłania do wykonania na Festivalu przyszłorocznym. Posiedzenie Komisji klasyfikacyjnej w skład której wchodzą prof. Chojnacki, Drzewiecki, Fitelberg i Szopski i delegat Sekcji Lwowskiej P. T. M. W. dyr. A. Sołtys, oraz ich zastępcy prof. Lefeld i redaktor Gliński — odbędzie się dnia 15 grudnia b. r. w Warszawie. Nadsyłać należy utwory pod adresem prezesa Zb. Drzewieckiego, Warszawa, ul. Marszałkowska l. 17 (orkiestra symfoniczna) ewentualnie z chórem) chóralne mieszane a capella, organy, oryginalne utwory na orkiestrę dętą, wojskową (nie arraugement) i utwory kameralne do 10 lub 12 wykonawców, względnie na małą orkiestrę (orchestre de chambre). Jednocześnie podać należy czas trwania każdego utworu, tytuły w jednym z języków angielskim, francuskim, niemieckim włoskim lub łacińskim.

—o—

Jakie czynsze opłacamy w grudniu.

Czynsze najmu, za miesiąc grudzień oblicza się na podstawie jednolitego mnożnika, który miarodajny jest dla wszystkich mieszkań bez względu na ilość pokoi oraz dla wszelkiego rodzaju lokali handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, pensjonatów i t p. Mnożnik ten — licząc od 100 koron czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. — wynosi: 105 Każda korona czynszu przedwojennego przelicza się na 1 zł. 5 gr.

—o—

Z miasta

Wiadomości osobiste. Przymarjusz szpitala Powszechnego we Lwowie, docent Uniwersytetu dr. Stanisław Laskownicki, wyjechał w celach naukowych na kilka tygodni zagranicę.

Piękna uroczystość w 100 rocznicę powstania listopadowego odbyła się w sobotę popołudniu staraniem Grona nauczycielskiego szkoły żeńskiej im. Czackiego pod kierownictwem p. Tarnoruckiej. Wielką salę gimnastyczną szczelnie wypełniła ludność żydowska, do której przemówiła krótko i z polotem p. Missatowa, poczem nastąpił nader urozmaicony program wypełniony przez starsze uczenice szkoły, a to obrazy sceniczne w przeróbce Krzakowskiej, pieśni chóru pod batutą Nelkenównej i Zielińskiej, deklamacje

i żywe obrazy układu pp. Kiniarzowej i Postowej. Uroczystość wywarła na obecnych podniosłe wrażenie i świadczyła niewymownie o kierunku patrjotycznym szkoły i zaufaniu, z jaką ludność żydowska odnosi się do poczynań kierownictwa i grona nauczycielskiego.

Staraniem Zarządu Polskiej Bursy rękodzielniczej i handlowej im. Jana Dekerta we Lwowie, odbył się w dniu 30 listopada b. r. o godz. 11-tej przedpoł. uroczysty poranek ku uczczeniu setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

Oddział Żeński Związku Strzeleckiego uczcił 100-cie Powstania Listopadowego uroczystym obchodem urządzonym we własnej świetlicy im. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej, przy ul. Janowskiej Nr. 5. Na program obchodu złożyły się: podniosłe przemówienie p. Marji Klucznikowej, fragmenty z „Nocy Listopadowej“ Stan. Wyspiańskiego, wykonane przez strzelczynie, a przygotowane znakomicie przez niestrudzoną w pracy społecznej p. Marję Zygulską. Na zakończenie chór strzelczyń wykonał kilka aktualnych pieśni pod kierownictwem p. Dudównej i Buczkiewiczównej.

Towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie podaje do wiadomości, iż ze sprzedaży wieńców, krzyży, chorągiewek, kwiatów i t. p. w Dnie Zaduszne b. r. jak również ze zbiórki ulicznej w te dni uzyskało czysty dochód w kwocie 9.264 zł. 44 gr. Wszystkim Tym, którzy przyczynili się do pozyskania tej kwoty i pośpieszyli z pomocą w powyższej akcji, składa „Straż Mogił Polskich Bohaterów“ na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać“, zaznaczając, że cała kwota użytą zostanie na cele wybudowania i urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień. W czwartek 4 b. m. o godz. 20-tej „Wieczór pieśni“ Zofji Drexler - Pasławskiej. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Odezwa do Matek i Dzieci. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo urządza dnia 14 b. m. w sali Izby Handlowej, przy ul. Akademickiej, wielką zabawę dla dzieci z loterją, której każdy los wygrywa, koło szczęścia, wędka i inne niespodzianki nieznane ejszcze we Lwowie. Dochód przeznaczony dla biednych pozostających w opiece Stow. Pań Miłosierdzia. Niechże miłosierne matki i dzieci pośpieszą ze zbieraniem fantów i raczą je złożyć w gmachu Tow. Kred. Ziem. ul. Kopernika 4, u portjera za pokwitowaniem.

Polskie Towarzystwo Fizyczne. Dnia 4 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się na Politechnice w sali fizycznej (Nr. 1) trzecie posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego z następującym porządkiem dziennym: Komunikaty naukowe z Instytutu Fizyki Doświadczalnej UJK.: 1) Ref. dr. L. Infeld: Przyczynek do teorji fali elektronowej. 2) Ref. Z. Chrapływyj i dr. L. Infeld: Analiza teoretyczna materjalu doświadczalnego dotyczącego ugięcia wiązki elektronów.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie urządza 7 b. m. o godz. 4 pop. w lokalu przy ul. Gródeckiej 69. Wieczór św. Mikołaja dla dzieci legjonistów. Rodzice mogą składać podarki opakowane i zaadresowane dla swych dzieci. Członkowie, niezamożni zgłoszą swe dzieci i ich zapotrzebowania, które w miarę możności będą uwzględnione. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 6 — 7 wiecz. w lokalu Związku do 4 b. m.

Klub Sportowy „Rodziny Wojskowej“ we Lwowie — podaje do wiadomości, że 1) z początkiem miesiąca grudnia b. r. urządza kurs narciarski dla początkujących pań, żon wojskowych i przez nie wprowadzonych gości — pod kierownictwem fachowem, 2) że lekcje gimnastyki gier i zabaw sportowych na sali gimnastycznej w szkole im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego, już rozpoczęły się i odbywają się we wtorki i piątki od godziny 17 — 19. Zgłoszenia: a) na kurs narciarski dla pań początkujących, b) na lekcje gimnastyki, gier i zabaw sportowych, c) na kurs jazdy konnej dla pań — przyjmuje się: albo w sali gimnastycznej szkoły im. św. Antoniego, we wtorki i piątki od godz. 17 — 19, albo zapisuje na te kursy p. Zaczkowa, w bibljotece referatu oświatowego garnizonu Lwów, przy ul. Wałowej l. 16, w parterze, w dnie powszednie od godziny 9 — 14-tej.

Z okazji jubileuszu króla Haakona.



Pisaliśmy już o jubileuszu 25-letnich rządów króla norweskiego Haakona. Rycina nasza przedstawia króla Haakona w otoczeniu rodziny i gości. Siedzą (od lewej ku prawej). Królowa Maud, księżniczka duńska Tyra, królowa duńska Aleksandra i księżniczka norweska Marta. Stoją (od lewej ku prawej): Książę duński Gustaw, książe angielski Jerzy, król duński Chrystjan, król norweski Haakon i jego syn książę Olaf.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentek Państw. Szk. Zawodowej Żeńsk. we Lwowie, ul. Zielona 8, zawiadamia, że z dn. 1 stycznia 1931 rozpoczynają się bezpłatne kursy modelowania krawieckiego dla absolwentek tejże szkoły. Wpisy od 2 do 15 grudnia b. r. we wtorki, piątki, godz. 6 — 8 wiecz. w świetlicy Stowarzyszenia Lwów, Zielona 8, I. p.

Św. Mikołaj — podczas pobytu swego we Lwowie — obchodząc grzeczne dzieci, zjawi się również w „Rodzinie Wojskowej“ z podarkami dla dzieci pp. Oficerów i Podoficerów Garnizonu lwowskiego — jak nam donoszą — w piątek, 5 b. m. o godz. 16-tej w Kasynie garnizonowem, ul. Jabłonowskich 30 a. Składanie podarków w temże Kasynie w czwartek popoł. od 4 — 6, w piątek od 11 — 1-szej. Do starszych przybędzie św. Mikołaj dnia 7 b. m. o godz. 17-tej w tym samym lokalu.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Wczoraj nieznani sprawcy włamali się do mieszkania hr. Wiśniewskiego, przy ul. Dąbrowskiego 7. Co zostało skradzione narazie nie stwierdzono.

(—) **Podrzutek.** Jakaś nieznana kobieta porzuciła wczoraj pod murem Zakładu Albertynek przy ul. Złotej, dziecko płci żeńskiej, liczące około 3 lata poczem zbiegła. Dziecko oddano Komisarjatowi Miejskiemu Dzielnicy drugiej, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Nieostrożny szofer.** Wczoraj na ul. Leona Sapiehy u wylotu ul. Listopada Michał Małaszniak, kierowca autodorożki LW. 7100 potrącił autem Dmytra Czarneckiego, robotnika Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta, który doznał lekkich potłuczeń.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Franciszka Kisałę oraz Józefa Kanysza, za kradzież mieszkaniową na szkodę Wojciecha Zwolińskiego, Salomona Mellera, za kradzież mieszkaniową na szkodę Wasyla Łączyny i Aleksandra Fensia Izaka Schwarza, jako przytrzymanego na usiłowanej kradzieży kieszonkowej portfelu z gotówką 1.200 zł. na szkodę Adolfa Freunda, Jakóba Pisklińskiego, za kradzież kieszonkową oraz Michała Purskiego, poszukiwanego za kradzież.

(—) **Wydalenie się umysłowo chorej.** Wczoraj doniesiono policji, że 20 - letnia M. Spigel, zamieszkała przy pl. Teodora 2, jako umysłowo chora wydaliła się jeszcze przed kilku dniami i dotychczas nie powróciła.

(—) **Napad bandycki.** Jan Juszczak, zamieszkały przy ul. Zborowskich 3, doniósł policji, że gdy przechodził wczoraj ul. Żółkiewską, niejaki Edward Miszczak w towarzystwie 5-ciu osobników, napadł go, przyczem wszyscy pobili go laskami, oraz jakiemś twardem narzędziem tak, że zmuszony był udać się do pogotowia ratunkowego.

—o—

ZE SZTUKI.

Zbiorowa wystawą obrazów Henryka Langermana.

Lwów 2. grudnia.

Indywidualna wystawa obrazów paryskiego malarza, **Henryka Langermana,** (z pochodzenia jest Lwowianinem) wykazuje tak wiele walorów artystycznych, że szkoda, iż tułać się musi po prywatnych lokalach. Zawsze gościne sale Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych napewne nie odmówiłyby miejsca zdolnemu artyście, gdyby tylko zapukał do tych dla wszelkiej sztuki otwartych drzwi. Lokal bowiem w pasażu Mikolascha, mimo, iż pomieścił wszystkie prace artysty nie dał im jednak szczęśliwych warunków oświetlenia. Henryk Langerman, który przebywał od przeszło dziesięciu lat w Paryżu, reprezentuje u nas tem samem ostatnią rasową twórczość francuską, wraz z jej rozpaczliwem dążeniem do coraz to nowej formy; lecz bez jej anemji i bez siły. Sztuka bowiem tego artysty jest, mimo wysiłków, aby nią nie być — indywidualna, oraz przepojona wyrazem i treścią, czego nie znosi ekspresjonizm francuski. Stwierdzić zatem należy, że artysta wziął z nowoczesnej formy zachodniego malarstwa to tylko, co było mu potrzebne do zdeformowania i przetransponowania rzeczywistości na czystą fakturę malarską; co było jednak konieczne do wykazania swej przynależności do rewolucyjno-walczącego obozu (przez zastosowanie katechizmu dyscypliny technicznej, według której szanujący się młody malarz komponuje) — wreszcie co było z punktu widzenia epoki istotnie konieczne. Pozatem talent artysty nie dręczy się już dalszą niewolą. Pragnie wypowiedzieć się w twórczości samoistnej, szuka tematów życiowych; ulega nawet nastrojom. Impresja, tak wyszydzana przez kubistów, dadajatów i surrealistów — jest ostatecznie zawsze celem wszelkiej sztuki, choćbyśmy ją najwyuzdańszą formą jak najcyniczniej dławili! Istnieć ona będzie bowiem tak długo, jak długo istnieć będzie dusza ludzka i jej tęsknota za „przeżywaniem“ sztuki. Kongresy teoretyczne w sprawach sztuki, tak częste na zachodzie, są praktyczne jako ferment w cieście przyszłości, lecz w swym suchym intelektualiźmie nie mają wiele z sztuką wspólnego. Kongresy te, (zwane związkami), tworzą jednorazowo, rozumowo i obowiązkowo co kwartał nowy kierunek, w którym zaczynamy objaśnienia od: ...kontynuując dadaizm z tą różnicą, że wnosimy do jego walorów symbolizm i formę neorealizmu, zaczerpniętą z nowej rzeczywistości naukowej: mikroskop. astronomja — tworzymy kierunek nadrealizmu... Kongresy takie są przecież niczem innem, tylko laboratorjami doświadczalnemi z zakresu fizyki, czy chemji barwnikowej — lecz nigdy sztuki. Sztuka bowiem jest tworem i potrzebą nie rozumu — lecz duszy ludzkiej i należy ją naprzód robić, a potem sądzić — nie zaś odwrotnie! Ale to nic. Prawdziwemu artyście zawsze przyda się „łaki“, który go wyręczy w myśleniu i wskaże mu martwą formę, z której, twórcza dłoń wyczaruje życie. Życie zaś posiadać musi treść, treść promieniuje wyraz, a wyraz tworzy dzieło. Modernistą więc, który eksploatuje w miarę pomysły swych rozfilozofowanych kolegów paryskich, nie tracąc jednocześnie swej własnej duszy, pełnej impresjonistycznych nastrojów, jest p. Langerman. Z pomiędzy jego dwudziestu pięciu obrazów przynajmniej połowa hołduje nastrojowi tematu, kierując się niemniej zasadą techniki nowoczesnej: „les lignes rigoureux et fermé“, oraz „rytmem linji“. I tak „W ogrodzie“, „Chłopczyk z kotkami“, „W drodze do szkoły“, „Praczki“, „Dzieci wiejskie“ — to impresjonizm, malowany modernistycznie, żywą, płynną, pełną temperamentu linją, bardzo celową i śmiałą. Ów neo-impresjonizm, to dorobek ostatniego roku pracy artysty. Przedtem faktura jego szła po drodze silnych deformacyj objętości, linji i barwy. „Wycieczkowcy“, „Cyrkowcy“; „Klown“, „Przygotowanie do reduty“ — to pełen dynamiki i siły ekspresjanizm. Na szczególną uwagę zasługują rysunki artysty. Zawiera w nich bowiem całą siłę swego talentu. Poczawszy od świetnej karykatury rysowanej w r. 1927 (żołnierz), a będącej czyimś portretem, poprzez wszystkie te szkice, podmalowane bladą akwarelą, płynie splątana, nieokiełznana rzeka linji, rzucana jakoby w nieustannej pasji śmiałym pendzlem. Akwarele te, w których na bladych plamach różowych i zielonych, tańczy zawrotnie w czarnym tuszu umaczany pendzel — to najistotniejsze i najlepsze dzieła artysty. Jest w nich i wpływ Fragozarda, lecz jest przedewszystkiem indywidualny talent i ścisła wiedza artystyczna.

Janina Kilian Stanisławska.

—o—

Aresztowanie niesumiennego sekretarza gminnego.

Lwów 2. grudnia.

(—) Onegdaj posterunkowi P. P. w Krasnem doniósł lustrator Wydziału powiatowego ze Złoczowa nazwiskiem **Bachman**, że sekretarz gminy w Podkorzu pow. Złoczów, Teodor Babuk **sprzeniewierzył 2.158 zł.** na szkodę P. Z. U. W. w Tarnopolu oraz Wydziału Powiatowego w Złoczowie. W czasie dochodzeń ustalono, że Babuk był upoważniony przez naczelnika gminy **do zbierania asekuracji** i podatku drogowego. Babuk zainkasowanych sum nie odsyłał do właściwych instytucji, ani też nie oddawał do kasy gminnej. Niesumiennego sekretarza aresztowano i odstawiono do sądu.

—o—

KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

POGADANKA.

Źródła radości życia.

Lwów, 2. grudnia.

Pragnę dziś nawiązać naszą pogadankę do dyskusji, prowadzonej na ostatniej Sobocie Kasynowej, znanej już naszym Czytelnikom z umieszczonego



Suknia popołudniowa z crepe satin z nowę z pod paska wychodzącą na wierzch baskinką.

onegdaj w „Gazecie Porannej" sprawozdania. — Mówiono wiele o „radości życia". Wywody mowców opierały się na psychologji, socjologji i innych, nie mniej głębokich „logjach", i zawierały niewątpliwie, podobnie jak prelekcja wstępna, wiele ciekawego i godnego uwagi materjału... A jednak wyznam przed Wami Miłe Panie, które uczyniłam powierniczkami moich myśli, że podczas dyskusji przypomniał mi się ten naiwny ptaszek Asnyka, co to „ludziom się dziwuje, że najmędrszy z nich nie wie, gdzie się szczęście znajduje". Poprostu odnosiłam wrażenie, jak gdybyśmy się wszyscy dostali na to przechodzące mimo właściwego zagadnienia.

Zdaje mi się, że taką zwrotnicą, sprowadzającą dyskusję na bocznice, był rzucony na wstępie, półżartem zresztą, przez prelegenta podział dnia nowoczesnego człowieka na cztery, niezwiązane ze sobą przegródki. Ten podział jak gdyby zasugestjonował zebranie: sześć godzin pracy, sześć godzin snu, sześć godzin wypoczynku, sześć godzin „radości życia". — I przy tem już pozostało. Wszyscy radości życia szukali w ostatniej tylko przegródce i... znaleźć jej nie mogli.

Czy dziwi Was to Miłe Panie? — Ja sądzę, że nie, jeśli podzielicie moje zdanie, że w człowieku, albo jest radość życia, albo jej niema. Nie można wyjąć jej z przegródki dopiero na ten ostatni etap dnia, poświęcony rozrywkom. Jeśli ją posiadamy, to prześwietla ona jasną promiennością szarzyznę czasu roboczego, spoczynek, a nawet marzenie senne. Człowiek przepełniony radością życia nawet bez specjalnych rozrywek jest zawsze wesoły, może nie rozgłośną wesołością, bo to zależy od temperamentu, ale promieniującą od wewnątrz pogodą ducha.

Temat ten wart jest zastanowienia i dlatego wdzięczna jestem impulsowi, udzielonemu mi przez dyskusję kasynową, który podsunął mi na dziś ten temat pogadanki.

Jak najłatwiej zdobyć tę właśnie nieprzemijającą radość życia?... Bezwątpienia jednem z bardzo obfitych jej źródeł jest zamiłowanie w tej pracy, której się oddajemy bądź to zawo-



Sukienka dla podlotka z tweedu. Baskinka luźna doszyta do bluzki.

dowo i obowiązkowo, bądź to z wolnego wyboru. Człowiek, który nie posiadł tego źródła radości życia, zawsze uczuwał czczość niczem niezaspokojoną. — Tuż obok bijącem źródłem radości jest — miłość człowieka, czy to jako jednostki lub jednostek, czy jako społeczności. Bez tej serdecznej myśli o kimś, czy o wielu, nie ma radości życia. I dlatego, że my kobiety bardziej od mężczyzn jesteśmy do tej miłości zdolne — że czynimy to z pobudek serca, co mężczyźni często czynią raczej z pobudek intelektu, śmiem twierdzić, że wśród naszego rodzaju jest więcej radości życia — jakkolwiek mężczyźni z większą niż my intensywnością i z większym nakładem starań dążą do jej zdobycia — a wielu z nich urządza prawdziwe wyścigi „par force" za rozrywkami, streszczającemi się w trójcy: wino, śpiew, kobieta...

Serdeczna pamięć o drugich, pragnienie rozjaśnienia blaskiem wesela domu rodzinnego, koła towarzyskiego, w którym żyjemy, pragnienie ofiarowania otoczeniu jak najwięcej z darów swego uczucia, zdolności intelektualnych czy artystycznych, roznieca w nas i podtrzymuje radość życia... Radosną będzie kobieta, której przyświeca myśl, jak wywołać uśmiech na usta męża czy ojca, wracającego z pracy, lub jak rozproszyć chmurę, która trudności egzystencji zasępiły jego czoło — która obmyśli nowy sposób zainteresowania i rozweselenia dzieci, gdy się zgromadzą przy wspólnym stole — która potrafi uczynić swój dom miłym dla odwiedzających go gości, a wnieść ożywienie w towarzystwo, w którem się ukaże. — I radosną będzie ta, która rozwija czy to w ściślejszem, czy szerszem kole pracę dla ulżenia doli tym, którym ciężko na świecie, pracę dla społeczeństwa, narodu, państwa. I tylko jeśli z tamtych źródeł będziemy mogły czerpać naszą radość życia, oświetli ona swą promiennością także ową ostatnią przegrodę, przeznaczoną na rozrywkę — bezwzględnie potrzebną dla utrzymania równowagi duchowej i fizycznej.



Modne garnitury przy szyi, genre lingerie.

J. Pełeńska.

Z DZIEDZINY MODY.

Tendencje mody jesiennej.

Lwów, 2. grudnia.

Moda lubuje się w przeciwieństwach i niespodziankach. Doprowadziwszy pewien do najdalszej ekscentryczności, przerzuca się od niego do czegoś zupełnie odmiennego i znowu w postępującej sukcesywnie ewolucji dochodzi do przeciwnego bieguna. Jeszcze przed paru laty za ideał linji kobiecego stroju uchodził przedłużony stan, który zniżał się niemal aż do kolan. Gdy nastąpiła tendencja do podniesienia linji stanu, zdawało się, że nie zostanie ona zaakceptowana przez ogół kobiet. A jednak dziś suknie, zwłaszcza do codziennego użytku, nie mogą się obyć bez zaznaczenia linji stanu w jego naturalnej wysokości. Nie dość na tem, zaczynają się próby powrotu do skróconego stanu stylu „empire".

Dla tem wyraźniejszego zaznaczenia krótkiego stanu widzimy na ostatnich modelach, wypuszczane z pod paska baskinki, w formie jakgdyby kaftaniczku. W większości wypadków jest to tylko złudzenie, gdyż suknie kraje się jednostajnie, a tylko pod paskiem dodaje się baskinowe formy. Także bluzki z paskiem, noszone na wierzch do odmiennych spódniczek są wyrazem najświeższej mody!

Zaznaczyć w każdym razie należy, że tego rodzaju modele wymagają nienagannej linji ciała, a dla figur pełniejszych nie są korzystne. Panie, dalekie od wężowej gibkości lepiej uczynią, obchodząc ten najnowszy przepis mody i poprzestając na jednostajnej linji przodu, która przy ogromnej indywidualności stroju mieści się zawsze w rzędzie form modnych.

Jednostajna linja, opływająca estetycznie kształty jest zawsze nadal ideałem stroju, zwłaszcza, gdy chodzi o długie toalety wieczorowe. Tutaj forma „princesse", wyszlachetniająca kształty, zdobywa pierwszeństwo przed historycznemi modelami, lansowanemi z początkiem jesieni. Można zresztą oczekiwać na zebraniach towarzyskich sezonu jesiennego ogromnej rozmaitości strojów, od epoki klasycznej stylu empire aż do toalet nowoczesnych, opartych na artystycznych pomysłach i artystycznem poczuciu smaku. **Nina.**

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

„Świat kobiety" nr. 23. z 1. grudnia już wyszedł z druku i zawiera bardzo bogato wyposażony dział modeli najnowszych sukien, płaszczów itp. M. in. także kilka tabel kolorowanych. W dziale redakcyjnym: **Cailler Sobańska:** „Ploteczki o modzie". **Efeb:** Z hygjeny i kultury ciała. **Stanisław Dzikowski:** Z szerokiego świata. Z ruchu wydawniczego. **Helena Filochowska:** Droga do Polski. **Bolesław W. Lewicki:** Dwie drogi. **I. W. Kosmowska:** Udział kobiet polskich w odrodzeniu Pomorza. **May Sinclair:** Anna Severn i Fieldingowie (powieść). **Marjusz Nowina:** Radjokultura. **W. Richard:** Jak ubierać choinkę, wreszcie wiele rad praktycznych, odpowiedzi Redakcji itp.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans handlowy i płatniczy.

Lwów, 2. grudnia.

Staraniem Pol. Tow. Ekonomicznego wygłosił prof. dr. Henryk **Korowicz** odczyt na temat: „Istota bilansu płatniczego i handlowego“. W obszernym wykładzie wyłuszczył referent **poszczególne pozycje bilansu płatniczego**, poczem dłużej zatrzymał się na wyjaśnieniu mechanizmu międzynarodowych obrotów, w szczególności związku przyczynowego między miedzynarodowem przenoszeniem kapitału towarów i usług. Wszelkiemu przenoszeniu kapitałów towarzyszy z konieczności przenoszenie dóbr rzeczowych, przenoszenie kapitału w formie pieniężnej odbywa się wogóle w skromnych rozmiarach. Stąd związek między importem kapitałów w formie pożyczek a importem towarów. Kraj zaciągający pożyczkę zagraniczną będzie wskutek tego miał tendencję do wykazywania czynnego bilansu płatniczego, lecz biernego bilansu handlowego. Odwrotnie wykazywać będzie kraj eksportujący kapitały w momencie eksportu dążność do czynnego bilansu handlowego, a biernego bilansu płatniczego, a w następnych okresach tendencja ta się zmieni, a mianowicie wskutek spłaty procentów przez kraj dłużniczy bilans płatniczy wzmocni się, natomiast pogorszy się bilans handlowy, ponieważ kraj dłużniczy procenty płacić będzie towarami.

W dalszym ciągu przedstawił dr. Korowicz **zagadnienia walutowe,** pozostające w łączności z wyrównywaniem bilansu płatniczego, a następnie przeszedłszy do stosunków polskich, uwypuklił na podstawie analizy struktury ekonomicznej Polski, znaczenie dla niej bilansu handlowego.

Po referacie uważnie wysłuchanym przez doborową publiczność, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: **prof. Hauswald, dr. Paygert, dyr. Felsztyn,** oraz **dr. Jarzyna.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1 grudnia.

Większe obroty w akcjach Gazów wschodnich.

Naogół kursy utrzymane.

Usposobienie dość ożywione.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89.25.

OGROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 1 grudnia.

Dolarówka 55.25. Inwestycyjna 99.50, 100, 100.25, Bank Polski 159.25, 160.25, 160, Gazy wschodnie 17.25, 17.37.50, 17.50, 17.75, Tesp 92.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. grudnia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 9, 5 proc. pożyczka dolarowa 54 trzy czwarte.

Waluty i dewizy: Dolary Stan. Zjedn. 8.97 i pół, Londyn 43.20, Nowy Jork 8.99.5 N. Jork tel. 8.90.4, Paryż 34.96, Praga 26.39 Sztokholm 238.87, Szwajcarja 172.37, Wiedeń 125.27,7 Włochy 46.58.

Akcje. Bank Polski 160, Tow. Zachodnie 70, Sole potasowe 92, Puls 57, Węgiel 40 i pół, Lilpop 24, Modrzejów 11 i pół, Ostrowieckie 50, Starachowice 16 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1. grudnia. (PAT). Paryż 20.29, Londyn 25.07 trzy ósme, N. Jork 5.10.46, Bruksela 72.02, Włochy 27.02 i pół, Hiszpanja 57.90, Amsterdam 207.77 i pół, Berlin 123.10, Wiedeń 72.70, Sztokholm 138.60, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.07 i pół Sofja 3.74, Praga 15.31 i pół, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.26, Białogród 9.12.85, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.06 trzy ósme, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 177.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1. grudnia. (PAT). N. Jork 4.85.47, Paryż 123.59, Berlin 10.36 3/4, Montreal 4.85.37, Hiszpanja 43.15, Amsterdam 12.06, Bruksela 34.82, Włochy 92.76, Szwajcarja 25.07, Kopenhaga 18.15 5/8, Warszawa 43.32.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów, 1 grudnia.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	25.75	26.25
pszenica zbiorowa ex 1930	23.50	24.—
żyto jednol. ex 1930	18.—	18.25
żyto zbiorowe ex 1930	17·50	17.75
jęczmień dworski jednol.	18.50	19.—
„ przemiałowy	15.75	16.25
owies małop. ex 1930	17.50	18.-
owies zadeszczony 441 g/l	16·50	17·—
kukurudza rumuńska	22.75	23.75
ziemniaki przemysł.	4.—	4.50
fasola biała (z workiem)	33.—	37.—
„ kolorowa (z workiem)	—.—	—.—
„ krasa (z workiem)	30.—	31.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	22.—	25.—
wyka czarna	20.—	21.—
„ szara	16.—	17.—
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	25.—	26.—
len	47.—	48.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	43.	44.—
otręby żytnie	10.—	10.50
„ pszenne	12.—	12.50
kasza hreczana 50% poł.	48.—	50.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniame	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.75
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.35

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	28.25	28.75
pszenica zbiorowa	26.—	26.50
żyto jednol. ex 1930	20.50	20.75
żyto zbiorowe	20.—	20.25
jęczmień przemiał.	18.—	18.50
owies mał. ex 1930	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	47.50	48.50
„ mąka żytnia typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	10.50	11.—
„ pszenne	12.50	13.—
kasza jęczmienna grubsza	34.—	35.—
pęcak Nr. 10.	34.—	36.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Na Giełdzie transakcje w życie i kaszy hreczanej, poza Giełdą obroty w pszenicy, owsie i jęczmieniu.

Pszenica przy silnem zaofiarowaniu obniżyła się w cenie; również żyto nieco zniżkuje, natomiast hreczka, kasza hreczana i jęczmień podrożały.

Mąka i otręby pszenne spadły w cenie, natomiast otręby żytnie nieco podrożały.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie ożywione.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1. grudnia. (PAT). Londyn 123.60. Nowy Jork 25.45 i pół, Bruksela 355.00, Hiszpanja 286.25, Włochy 133.25, Szwajcarja 92.757, Kopenhaga 680.75, Amsterdam 1024.50, Oslo 680.50, Sztokholm 683.25, Praga 75.50, Rumunja 15.10, Wiedeń 358.00, Berlin 606.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 1. grudnia.

DEWIZY: Dol. amer. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00. do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, dnia 2. grudnia 1930.

LWÓW 10.00—10.50 Transm. V. Pow. Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie. 11.50 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Transm. z Warszawy: Poświęcenie fabryki Philipsa w Warszawie. 12.50—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Tr. odczytu rządowego z Warszawy. 16.15 Koncert kanarków lwowskiej hodowli. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 „Faraon Tut-Anch-Amon“ — wygł. p. Stan. Machniewicz. 17.15 Transm. z Wilna: „Wileńsko - nowogrodzka skarbnica zabytków“ — wygł. p. St. Lorenz. 17.45 Transm. z Warszawy: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1. A. Minchejmer: Uwertura „Otton Łucznik“. 2. Wł. Żeleński: Symfonja leśna z opery „Stara baśń“. 3. P. Czajkowski: Scherzo z IV. symfonji. 4. R. Wagner: Szmer lasu z op. „Zygfryd“. 5. A. Głazunow: Walc koncertowy. 6 M. Karłowicz: Romans z serenady smyczkowej. 7. A. Gużewska: Muzyka balet. z opery „Dziewica lodowców“. 8. St. Moniuszko: Mazur z op. „Straszny Dwór“. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transm. giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Al. Riemer: Artysta obraz i publiczność. 19.35 Trans.

71) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Dobra nowina — odpowiedział podług tradycyjnej formuły Selim. — Chciałbym zamienić poufne słowo z Kassanem, tym co służy u tuana Compina.

Kassan, który został przyjęty przez Piotra poprzedniego dnia, zerwał się na nogi i poszedł z gościem pod mangowe drzewo.

— Więc znów znalazłeś służbę, Kassan — zaczął Selim — I pewnie dobrą, co?

Patrzył badawczo w tkarz Kassanowi, uśmiechając się cynicznie.

— Wszyscy angielscy tuanowie dobrze płacą — odparł boy Piotra i obejrzał się niespokojnie na towarzysza. Bał się, że mu odmówią oddania wygranej.

— Tylko za bardzo wglądają w świadectwa — ciągnął Selim. — Domyślałem się, że poprawiłeś to i owo w swoich. Zawsze byłeś spryciarz do takich rzeczy, Kassan.

Kassan przestąpił z nogi na nogę i nie odpowiedział.

— Czy pokazałeś świadectwo z ostatniej służby? — padło pytanie.

Kassan oblał się rumieńcem. Selim przez delikatność nie zrobił brutalnej wzmianki o więzieniu.

— Czego ty ode mnie chcesz? — zapytał nagle boy Piotra. Czuł, że te niedopowiedziane groźby miały jakiś cel.

— Chcę ci wyświadczyć przysługę — odparł gość — a nawet zapłacić ci za to, że mi ją pozwolisz wyświadczyć... Powiedz mi, czy twój pan ma dużo ubrania do naprawienia?

— O, dużo — odrzekł Kassan i pomyślał naiwasowo, że właściwie powinien się był do tego zabrać. Ale co to mogło obchodzić Selima?

— Dobrze. W takim razie zaraz dziś po południu sprowadzę kobietę, która cię wyręczy. Tylko musisz jej pozwolić usiąść z robotą na werandzie tuana. Zapłaci ci za to pięć guldenów! No, co nie dobry interes?

Kassan zadumał się głęboko. Wiedział, że Piotr przyjedzie dopiero o zmierzchu i dziwiła go ta niezrozumiała intryga: nie śmiał jednak zapytać, jaki był jej cel. Jego delikatne palce przesunęły się po czerwonej obwódce saronga.

— Niech będzie siedem i pół gulden — rzekł wkońcu — będę musiał coś dać tamtemu boyowi. O której godzinie ją przyprowadzisz?

— O wpół do szóstej.

— Co to za jedna?

— Znasz ją: Mawar, kwiat nocy.

— Mawar!... Nie, w takim razie musisz mi dać dziesięć guldenów.

— To już wolałbym opowiedzieć coś o tych stu guldenach, które zginęły z szuflady — rzekł tonem pogróżki Selim. — Słuchaj, Kassan, bądź mądry. Dostaniesz pięć i pół. To chyba aż nadto dobra zapłata za to, że cię ktoś wyręczy!



Olga zawiodła się na spacerze z Ferrisem. Przedewszystkiem żałosny, nieszczęśliwy Ferris z poprzedniego dnia zamienił się w natrętnego, sypiącego komplementami galanta, którego troskliwość mogła dokuczyć do żywego. Każde łagodne zboczenie było pretekstem do brania jej pod rękę, a każdy skrawek murawy do obaw o zamoczenie „maleńkich nóżek“ i o nadepnięcie na węża.

Następnie dała się wyczuć ukryta kampanja przeciwko Piotrowi, co obudziło w niej urazę. Ferris był zbyt przebiegły, aby wprost oczerniać rywala za jego plecami, ale swoje niedomówienia wypowiadał w taki sposób, że można go było posądzić o szlachetne przemilczenia.

Naprzykład:

— Przepraszam panią, jeżeli jestem dziś nie w humorze. Wczoraj zrana miałem z kimś — prawie niedostrzegalna pauza — okropnie przykre zajście.. Sam nic nie zawiniłem. Poszło o to, że ten ktoś otworzył i przeczytał list, zaadresowany do mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50 Transm. opery „Lakme“ L. Delibes'a z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz — w miarę możności — retransmisje ze stacji zagranicznych.

LONDYN National 20.45 Koncert kwintetu Parkingtona. **KRÓLEWIEC** 21.00 Tr. z Opery „Turandot“ opera Busoniego. **LIPSK** 19.30 Operetki kompozytorów drezdeńskich. **KOPENHAGA** 21.50—23.00 Wieczór Haendla. **WROCŁAW** 20.30 „Hans Sonnenstoesser Hoellenfahrt“ — wesołe słuchowisko Pawła Apela. **SZTUTGART** 20.00 Koncert węgierskiej cygańskiej ork. symf. Bereny'ego. **BERN** 20.00 Koncert kościelny chóru Katedry St. Ur. Solothurn. **BERLIN** 20.30 Skrót opery Berlioza „Benvenuto Cellini“. **LANGENBERG** 20.30 „Burza w szklance wody“ kom. w 3 akt. Br. Franka. **OSLO** 20.00 Próba opery „Samson i Dalila“ St. Saensa. **MEDJOLAN** 20.50 „Don Pasquale“, opera Donizetti'ego. **WIEDEŃ** 20.00 Tr. z Konzerthaussaal. Recital wiolonez. G. Piatigorskiego. **BUDAPESZT** 19.15 Koncert pod dyr. Polgara. Sol.: Edith Szasz i M. Kovacs. **PARYŻ** 21.00 „Lischen i Fritzchen“ — operetka Offenbacha 21.45 „Dwaj ślepcy“ — Offenbacha.

1 LUB 2 kawalerskie pokoje umeblowane, wejście osobne zaraz do wynajęcia. Pełczyńska 7 a II p. drzwi 1. 10728

POKÓJ duży nieumeblowany z przedpokojem (można wstawić kuchenkę) do wynajęcia Grochowska 56. 10627-3

4 POKOJOWE mieszkanie słoneczne z komfortem, za czynszem miesięcznym do wynajęcia, wiadomość ul. Issakowicza 12. 10621-3

POKÓJ słoneczny umeblowany do wynajęcia najchętniej dla przyjezdnego Pana. Zgłoszenia od godziny 3-ciej do 5-ej popołudniu. Długosza 37. drzwi 6. 10600-?

POSZUKUJEMY 3 pokoje z przedpokojem oraz obszerne magazyny w centrum miasta. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „Natychmiast“ do Biura ogłoszeń Buchstaba, Jagiellońska. 10689-3

POSADY WOLNE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 10751-13

Rektorat Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie ogłasza

Konkurs

na posadę sekretarza Akademji.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VII.-mej grupy szczebla „a“, według ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923 (Dz. U. R. Nr. 116).

Warunki przyjęcia:

1) Obywatelstwo polskie i ukończone studja prawnicze.

2) Nieprzekroczony 40 rok życia.

3) Przynajmniej 5-letnia praktyka w instytucjach państwowych.

Podania z dowodami posiadania tych warunków i krótkim przebiegiem życia należy wnosić do Rektoratu Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, ul. Kochanowskiego 67 do 20. grudnia 1930 włącznie. 10766

PENSJONATY i LETNISKA

TRUSKAWIEC. Sezon zimowy jak zwykle od 1 grudnia do 1 marca. Informacji żądać — mieszkanie zamawiać tylko przez Zarząd zdrojowy. 10756-10

PENSJONAT „Victoria“ w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. **Domowa,** zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

POSADY POSZUKIWANE

KUCHARZ dworski wszechstronnie wykształcony poszukuje pracy w swoim zawodzie od zaraz lub od 1. I. 1931. Łaskawe oferty pod „Kucharz“ ul. Jabłonowska 29, Kołomyja. 10755-5

KUCHARZ restauracyjny poszukuje posady na prowincji lub w miejscu. Listy do Administracji pod „Kucharz“. 10763-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

KREDENS, duży, dębowy ciemny, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Łyczakowska 58, II. p. drzwi 10. 10754-2

2 PIĘKNE PALMY „phoenix“ przeszło 2.40 m. wysokie do sprzedania. Wiadomość ul. Potockiego 55. 10760-3

KNURKI, loszki, pełnej krwi wielkiej angielskiej rasy sprzeda: Treter, Przemyśl, Grochowce. 10753-2

FORTEPIAN kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny, Miłkowskiego 11. Dyr. J. Zwierzchowski. 10752

SYPIALNIA czeczot, solidna, tanio sprzeda stolarnia Kłos, Kordeckiego 9. 10757-2

FUTRA i zimowe okrycia sprzedaje okazyjnie oraz przyjmuje w komis „Uniwersum“ Lwów, Pasaż Mikolascha. 10745-10

DZIECIĘCA garderoba — ogromny wybór „SPORT“ Plac Halicki 3. 10740-6

NIEMOWLĘCE wyprawki — wybór bogaty „SPORT“ Plac Halicki 3. 10739-6

2.600 zł. PIANINA NOWE ZAGRANICZNE, FORTEPIANY „używane w wielkim wyborze, w różnych cenach, na dogodne spłaty, poleca **„Moniuszko“** 10765 Zimorowicza l. 10.

FORTEPIAN „Schmida“, króciutki, krzyżowy, prawdziwie dobry, sprzedam bardzo okazyjnie. Kopernika 26. Skleniarski. 10685-4

DYWAN perski około 10 metrów w kwadracie, rzadki okaz, klubowy garnitur skórzany, gabinet męski, piękna jadalnia używana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 10647-4

DUŻY zbiór marek pocztowych do sprzedania. Wiadomość: Pełczyńska 6. parter przez ganek. 10600-?

RÓŻNE

PRZEDSTAWICIEL handlowy, rozporządzający własnem biurem i magazynem przyjmie różne przedstawicielstwa firm maszyn do pisania, rowerów i motocykli, gramofonów, portretów i t. p. na wojew. Stanisławowskie. W tych działach od szeregu lat dla poważnych firm pracując, jest u odbiorców dobrze wprowadzony. Zatrudnia prócz personalu biurowego, 11 podróżujących. Zgłoszenia, Mikuliczyn Nr. domu 603. 10749

RYDZE kiszone, ładne, w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., marynowane za 16 zł., grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer Kossów k. Kołomyi. 10399-6

PORADY LEKARSKIE

Specjalista chorób wener. i skórn. oraz kosmetyki

Dr. FISCHER b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych.

w Berlinie, Pradze i Wiedniu

ord. od 9—1, 3—7, 9581

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro. drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68. **Poczekalnie separatkowe**

Specjalista chorób kobiecych i akuszer

Dr. SCHWAGER

ul. Sobieskiego 9, tel. 31-90 przyjmuje całodziennie 6714-24

NAUKA i WYCHOWANIE

KURSA JĘZYKÓW — STENOGRAFJI, PISANIA NA MASZYNACH. Nauka języków systemem Berlitza. 20-letnie doświadczenie. ECOLE REFORME — **al. Piłsudskiego 14.** 10623-7

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

STOCK J., Pilnikarska 2.
RYNDZIAK M., Łyczakowska 4.
MUCHA R., Bogusławskiego 6.
STERNAL J., Leona Sapiehy 6.
JURKIEWICZ W., Kochanowskiego 69.
WIKSEL P., Bogusławskiego 9.
MORECKI, Listopada 111.
KOSSOWSKI ST., pl. Bema 3.
WORLD E., Gródecka 131.
LIPCZYŃSKI H., Karmelicka 10.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

MIESZKANIA i SKLEPY

ODDZIELNY budynek o 11 ubikacjach do wynajęcia. Wiadomość: Wałowa 29. skład papieru. 10744

URZĄD WOJEWÓDZKI STANISŁAWOWSKI
Nr. AA. 4053/Zo 30. Stanisławów, dnia 24 listopada 1930.

Ogłoszenie.

1) Zobler Hersch, urodzony wr. 1882 w Kułaczynie, syn Rosy Zobler;
2) Samuel Margosches, urodzony w r. 1881, w Perehińsku, syn Racheli Margosches;
3) Józef Dorlech, urodzony w Bolechowie 10. I. 1896, syn Sary Dorlech i Nuchim Markus Dorlech, urodzony w Bolechowie 15 stycznia 1915, syn Sary Dorlech, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego 1) Zobler, 2) Margosches, 3) Dorlech, na nazwisko ad 1) Birnbaum, ad 2) Rubin, ad 3) Wilf.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 6 ustawy z dnia 22. III. 1929 r. Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 16 ex 1930, wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciwy, które podać należy do UUrzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 30-tu od dnia niniejszego ogłoszenia.

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urodzenia lub inne dowody, wykazujące prawo osoby wnoszącej sprzeciw do używania nazwiska o które chodzi.

Za Wojewodę Stanisławowskiego:
(—) JAWORSKI
Radca Wojewódzki.

Z satyry politycznej.



PRZYJAŹŃ WŁOSKO - SOWIECKA.
Litwinow i Grandi.

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.